HISTORYÁ POWSZECHNÁ

DLÁ

SZKÓŁ NARODOWYCH

NA KLASSĘ IV.

DZIEIE GRECKIÉ

ZAWIÉRAIĄCÁ.

Piérwszy ráz wydaná

W KRAKOWIE 1786.

w Drukarni Szkoły Głównéy Koronnéy.

Dziéło, *Historyá Greeká dlá Szkół Narodowych*, przez Jmci Xiędza *Wincentégo Skrzetuskiego* wyznaczonégo od Kommissyi naszéy ułożoné, przez Towarzystwo do Xiąg Eleméntarnych roztrząśnioné, Szkołóm Narodowym do użyciá, podług przepisów Naszych podaiémy. W Warszawie d. 28. Kwietnia Roku 1786.

MICHÁŁ Xżę PONIATOWSKI, Prymas, Prezyduiący.
MACIÉY PORÁY GARNYSZ, Biskup Chełmski.
MICHÁŁ Xżę RADZIWIŁŁ, Kaszt: Wiléński.
ANTONI NAŁĘCZ MAŁACHOWSKI, Wda Gen: Ziém Mazowiec:
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkan. W. X. Lit.
IGNACY POTOCKI Marsz: Nadw: W. X. Lit:
IGNACY FRANCISZEK PRZEBÉNDOWSKI, Star: Solec:

WSTĘP

Między znanémi w Starożytności Narodami, nie było sławnieyszégo nad Greków. Kráy ich sprawiedliwie nazywano siedliskiém dobrégo rządu, Prawo dáwczéy i obyczaiowéy Nauki, Kunsztów, Rękodziéł, umieiętności wysokich, i Nauk wyzwolonych, Oyczyzną ludzi, obywatelstwém, geniiuszém, orężém, a nade wszystko miłością cnoty i sprawiedliwości znakomitych. Szkołą była powszechną rodzaiu ludzkiégo Grecyá: do Niéy wszystkié niemál Narody udáwały się po Prawa, po Nauki, po Kunszta, po Obyczaie. Rzymianie iarzmo Królów zrzuciwszy, gdy iuż wolnym, a we Włoszech náypotężnieyszym Narodém byli; nie wstydzili się szukać u Greków prawodáwctwa: a powzięté od Nich ustawy na dwanáście Táblic podzieloné, były gruntém

Cy-

Cywilnégo rządu Rzymskiégo. Podbitá nakoniec przez tychże Rzymianów Grecyá, była Mistrzynią swoich Zwycięzców w Kunsztach i Naukach, które przedtém nieznané Włochóm z Grecyi zwyciężonéy tam się przeniosły.

Graecia capta ferum victorem cepit & artes intulit agresti Latio Horat: Ep: 1. Lib: 2.

Część ta Historyi Powszechnéy przez wielkość i rozmaitość przypádków náyważnieyszá, iest oráz do wiadomości náyprzydatnieyszą. W niéy się okazuie náywidoczniéy, iak wysoko wznieść się może, za pomocą prawodáwctwa mądrégo, umysł ludzki. Zamiészaniá i nieszczęśliwości przez ambicyą i niezgodę Rzeczypospolitych niektórych sprowadzoné, rzádkiégo bohatérstwa i obywatelstwa liczné przykłady, a nawet i samé błędy Osób losami Grecyi władaiących, będą zawsze użyteczną dlá potomności nauką.

I. OPISA-

I. OPISANIÉ JEOGRAFICZNÉ DÁWNÉY GRECYI,

Podług kart Jeografa d' Anville.

OBszérnieyszé dáwnéy Grecyi opisanié odsyła się do Jeografii, dlá Szkół Narodowych wyyśdź maiącey: tu przynáymniey krótka daie się wiadomość o Narodach i mieyscach w ciągu Historyi Greckiéy i Rzymskiéy do wzmiankowania przypádaiących.

W powszechném Grecyi nazwisku zawiérá się nie tylko *Grecyá Właściwá* z *Peloponezém*, gdzie piérwszé były Greków siedliska; ale ieszcze *Epir*, *Tessaliá*, *Macedoniá*, Wyspy na morzach *Joińskiém* i *Egieyskiém*, Osady do *Azyi mnieyszéy* przez Greków zaprowadzoné, i *Wielká Grecyá*, która Wyspę *Sycyliią*, i znaczną część *Włoch Południowych* záymowała.

EPIR, dziś częścią *Albanii* będący, miáł Królów swoich osobnych, z których náyznacznieyszy Pyrrhus woyną z Rzymianami wsłáwiony. Miasta *Epiru* sławnieyszé: *Buthrotum* dziś *Butrinto*. *Dodŏna* pamiętná náydáwnieyszą w Grecyi Wyrocznią i Kościołém Jowisza. *Actium*, dziś *Figalo*, mieyscé przegraną morską Antoniiusza pamiętné, na przeciw którégo zwycięzca AUGUST postawił miasto zwané *Nicopŏlis*, gdzie teráz iest *Preveza Vecchia*. *Pindus* góra dzieląca Epir od *Tessalii*. *Cocytus*, *Achĕron*, rzéki od Poetów wspominané.

Dáwni mieszkańcy *Epiru* byli: *Molossi*, *Amphilŏcy*, *Cassiopaei*, *Driŏpes*, *Chaones*, *Threspotĭi*, *Almenĭi*, *Acarnănes*.

W TESSALII, którą *Janna* Turcy nazywaią, *Laryssa*, miasto niegdyś stołeczné Państw Achillesa. *Pharsălus*, dziś *Farsa*, mieyscé pamiętné bitwą Juliiusza Cézara z Pompeiuszém Wielkim. *Tempe* nizina roskoszná przy rzéce dáwniéy *Peneus*, dziś *Salamnĭa* zwanéy. Góry: *Olymphus*, *Ossa*, *Pelĭon Oeta*.

Kráy tén dzielił się dáwniéy na Prowincye następuiącé: *Thessaliotis*, *Estiotis*, *Palasgiotis*, *Magnesĭa*, *Phthĭa*.

MACEDONIIÁ, z częścią dawnégo *Illyryku*, którą Rzymianie do niéy przyłączyli, liczyła miasta sławnieyszé: *Epidamnus*, nazwané potém *Dyrrachĭum*, dziś *Durrazo*. *Apollonĭa*, dziś *Polina*. *Edessa*, dáwná Królów Macedońskich Stolica. *Pella*, mieszkanié Filipa i Alexandra W. *Thessalonica*, podziśdzień kwitnącá pod Jmieniém *Salonichi*. *Stagyra*, dziś podobno *Stauros*, Oyczyzna Arystotelesa. *Philippi* blizko którégo miasta August i Antoniiusz Brutusa i Kassyusza zwyciężyli. *Athos*, góra zwaná dziś, *Monte-Santo* od Klasztorów Greckich, którémi iest osadzoná. Rzéki: *Apsus*, dziś *Crevasta*. *Axĭus*, dziś *Vardari*. *Erĭgon*, dziś *Vistrizza*, *Strymon*, dziś podobno *Sromona*.

GRECYÁ WŁASCIWÁ, gdzie dzisiáy *Liwadyá*, liczyła siédm Prowincyy:

1. *Aetolĭa*, któréy Miasta znacznieyszé: *Calȳdon*, *Thermus*: rzéka *Evenus*, dziś *Fidari*.

2. *Locri* nazwani *Ozolae*, iakby źle pachnący. Różné przyczyny tego nazwiska wyliczá Pauzaniiasz. Historyá baiéczná mówi, że początkiém tego Lokrów przezwiska, były strzały Herkulesa, zmáczané w posoce hidry Lernéńskiéy, które tam przez Fillokteta zakopané niedobry zapach wydáwały.

wały. Sławnieyszé téy *Lokrydy* miasto iest *Naupactus*, dziś *Lepante*. Jnni od tych Lokrów, byli *Locri Opuntii* od Miasta *Opus*, i *Locri Epi-Cnemidii*, od Góry *Cnemis* tak nazwani. U tych ostatnich były sławné cieśniny *Thermopilae*, u których garstka Lacedemończyków pod wodzą Leonidy, odważyła się bronić przéyścia całému woysku Xérxesa.

3. *Phocis*, w którey *Delphi*, kościołém Apollina i wyrocznią w Grecyi náysławnieyszą głośné; dziś na tém mieyscu iest *Castri*.

4. *Doris*, w którey rzéka *Cephissus*, a miasta głównieyszé *Cytinium*, *Erineus*.

5. *Beotia*, znacznieyszé iéy Miasta *Thebae* ieszcze od Kadmusa, iak mówią, założoné, stółeczné Rzeczypospolitéy Tebańskiéy. Zburzoné od Alexandra W. który tylko Pindara Poety dóm ocálić kázał, powstało było na nowé z gruzów swoich: ale dziś drobné tylko reszty ukazuie pod imiéniém *Thiva*, albo *Stives*. *Libadea*, gdzie była wyrocznia Trofoniiusza w jaskini. *Cheronaea* zwycięztwém Filipa nad Grekami, a Sylli nad wodzami Mitridatesa pamiętná: sławná zaś Oyczyzną Plutarcha. *Orchomenus*, którégo dostatki w przysłowiu były. *Leuctra* zwycięztwém Epaminondy nad Lacedemończykami, *Plataeae* porażką Mardoniusza Hetmana Perskiégo wsławioné. *Aulis* port, z którégo Grecy ruszali na obleżénié *Troi*. Góry: *Helicon*, *Cytheron*. Rzéka: *Asopus*, dziś *Asopo*.

6. *Attica*, Stolica téy Rzeczypospolitéy, *Atthenae*, dziś *Setines*. Miasto to chociaż dosyć od morza oddaloné, miało iednak trzy porty. Náymocnieyszy acz náyodlegleyszy *Piraeus*, dziś *Porto-leone* łączył się z miastém dwiéma długiémi murami. *Munychia* i *Phalerus* dwa inné porty Ateńskié. Między wielą znacznémi budynkami, sławné w Atenach były: *Lyceum*, gdzie miał Szkołę Filozofii Ary-

stoteles. *Academia* dom wspaniały z pięknémi ogrodami i fontannami, od Ateńczyka *Academus* zwanégo na publiczną Filozofii Szkołę obrócony: tam Platon swoié dáwał nauki. *Porticus* czyli Galeryá, zwaná *Pecile* ozdobioná náyprzédnieyszémi obrazami, piérwszy swóy zakłád maiącá od sławnégo Malarza Polygnota. *Hymettus* i *Pentelicus* góry bliżkié Atén, sławné, pierwszá miodém wybornym, drugá przednim marmurém. *Eleusis* obrządkami Cerery pamiętná, dziś *Lessina*. *Marăthon* zwycięztwém Greków nad Persami wsławioné.

7. *Megăris*, z Miastém Stółecznėm *Megăra*.

PELOPONESUS, nazwany tak od Pelopa Syna Tantala Króla Frygii, dziś *Morea*, dzielił się na sześć Prowincyy, które się znowu na inszé mnieyszé Narody poddzielały. Półwysep tén złączony iest z resztą Grecyi lądém w náymnieyszéy wązkości na milę polską szérokim. Ląd tén znieść, a z Peloponezu wyspę uczynić usiłowano kilkakrotnie. Ale i Juliiusz Cézár, i Kaligula i Neron, a przed nim ieszcze Król Demetryusz, próżné w tém starániá podeymowali. Skąd urosło przysłowié łacińskié: *fodĕre Jsthmum*, znaczącé przedsięwziąść robotę do uskutecznięniá niepodobną. Na *Jstmie* czyli między-morzu tém było mieyscé do odprawianiá igrzysk Jstmickich, na cześć Neptuna poświęconych. Prowincye *Peloponezu* były następuiącé:

1. *Achaia* pod któréy imiéniém została Prowincyą Państwa Rzymskiego Grecyá, będąc zawoiowaną przez Rzymián, wálczywszy wprzód długi czás za wolność swoię pod nazwiskiém Achiwów. Miasto *Sycyon* od czasów náydáwnieyszych miało Królów swoich, dziś nazywá się *Basilico*. *Corinthus* náypięknieyszé i náymocnieyszé miasto całéy Grecyi, z zamkiém *Acro-Corinthus*, którégo twierdze przez Konsula Mummiiusza zburzoné, Juliiusz Cézár odnowił.

2.

2. *Argŏlis*, z miastami : *Argos*, *Mycenae*, stolicami náydáwnieyszych Królestw Grecyi, *Epidaurus*, dziś *Pidavra*, czčią Eskulapiiusza sławné.

3. *Laconĭa*, w któréy *Sparta*, albo *Lacedoemon* nad rzéką *Eurotas*, stolica Rzeczypospolitéy tegoż nazwiska: dziś na tém mieyscu iest wieś *Phaleo-chori*, a nie daleko stamtąd miasto *Misitra*. Góra nadmorská: *Promontorĭum Taenarĭum*, dziś *Cap de Matapan*.

4. *Meſsenĭa*, z stolicą *Meſsene*, która długié i krwawé woyny z Spartańczykami wiodła.

5. *Elis* z miastém stołeczném tegoż imiéniá. *Olympĭa*, nad rzéką *Alphaeus*, pamiętná náysłáwnieyszémi w Grecyi igrzyskami.

6. *Arcadĭa*, kráy górami otoczony, i do chowaniá trzody sposobny: stąd iest, że Kraiu tego mieszkańcy obrali sobie życié Pasterskié, dlá czego Pastérzów Arkadyi, a osobliwie góry *Maenălus*, náywięcéy wspominaią Póeci. Mniemanié o starożytności tego Narodu takié było, że go dáwnieyszym ieszcze od Jowisza i od Xiężyca rozumiano.

Ante Jovem genĭtum terras habuisse feruntur
Arcădes, & Luna gens prior illa fuit.
Ovid: Lib: 2. Fast:

Sławnieyszé téy Prowincyi miasta: *Megalopolis*, dziś podobno *Leondari*, oyczyzna Polibiiusza. *Mantinea*, pamiętná śmiercią Epaminondy po otrzymaném wprzód nad Lacedemończykami zwycięztwie: dziś na mieyscu *Mantynei*, iest podobno *Frapolizza*.

WYSPY znacznieyszé, Grecyi przyległé, na zachód na morzu Jońskiém: *Corcyra*, dziś *Corfow*. *Leucadĭa*, dziś *Sta-Maura*. *Ithăca*, oyczyzna Ulyssesa, dziś *Thealli*. *Echinădes*, dziś *Curzolari*. *Cephallenĭa*, dziś *Cefalonĭa*. *Zacynthus*, dziś *Zante*.

Na

Na południe przeciwko Lakonii : *Cythèra*, dziś *Cerigo*, Bogini Wenerze poświęconá. Niżéy na morzu srzodziémném *Creta*, dziś *Kandia*, sławná w starożytności prawodawcą Minosém. Góra *Jda*, na któréy podług baieczney Historyi, wychowany był Jowisz. Labirynt kreteński wiadomy iest z Historyi na Klassę III. Między *Argolidą* i *Attyką Egina* dziś *Engia*, któréy Mieszkańcy sławni byli sztuką żéglarską. *Salamis*, dziś *Coluri*, wsławioná bitwą morską Greków z Persami. Na morzu *Egieyskiém*, które dziś *Archipelagiém* zowiémy, *Euboea*, dziś *Negrepont*, wązkiém morzém zwaném *Euripus* od Beocyi i Attyki oddzieloná. Miasta iéy znacznieysze: *Chalcis*, *Eretria*, *Cyclades* wyspy, z których znacznieysze: *Ceos*, dziś *Zia*. *Delos*, dziś *Sdili* podług mniémaniá starożytności oyczyzna Apollina i Dyany. Mieysce to przez długi czas było tak szanowanym bogactw składém, że niczyia chciwość nie ważyła się ich ruszyć. *Andros*, *Paros*, wyspy sławne pięknym marmurém. Ku Azyi mnieyszéy Wyspy: *Thasus*, dziś *Thaso*, *Samothrace*, dziś *Samothraki*. *Lesbos*, dziś *Metelin*. *Lemnos*, dziś *Stalimene*. *Chios*, *Samos*, *Rhodus*.

OSADY Greków na brzegach Azyi mnieyszéy były: 1. *Jonia* z miastami: *Ephesus*, *Smyrna*, która ieszcze dziś náyludnieyszém, i náyhandlownieyszém miastém iest w téy części Państw Ottomańskich. *Clazomenae*, dziś *Grine*. *Colophon*, dziś *Altobosco*, albo *Belveder*. *Mycalae*, góra sławná porażką Xerxesa. 2. *Eolia* z miastami: *Cumae*, *Phocaea*. 3. *Doris*, z miastami: *Halicarnassus*, które sławne iest mężném przeciwko Alexandrowi W. bronieniém się, i Oyczyzną Herodota. *Cnidus* czcią, Bogini Wenery pamiętne.

WIELKA GRECYA, zamykała w sobie *Wyspę Sycyliią*, w któréy náyznacznieysze były *Syrakuzy*,

kuzy, i náywięcéy w Historyi wspominané dlá wytrzymanych woién przeciwko Grekóm, Kartagińczykóm i Rzymianóm. Właściwie iednak *Wielką Grecyą* nazywała się strona Włoch południowá od brzegów *Kalabryi*, aż do *Kampanii*. *Tarente*, *Brindes*, *Naples*, *Rheggio*, *Crotona*, *Sybăris*, i wielé innych miást, były to osady w różnych czasach od Greków zaprowadzoné. Polibiiusz świádczy, iż miasta té rządziły się sposobém Achayczyków, toiest, że węzłém iedności, co do spraw pospolitych, były z sobą złączoné. Náysławnieyszé między niémi były *Crotona* i *Sybăris*: tamta siłą i mocą ciała swoich miészkańców, ta miękkością, zbytkiém, i zniewieściałémi obyczaiami. Mężni Krotończykowie wytępili nakoniec roskosznych Sybarytów, a przybyli nowi z Peloponezu miészkańcy na mieyscu dáwnéy *Sybaris* założyli miasto *Thurium*, słáwné prawami, które im Charondas uczéń Pitagory przepisáł. W tymże samym czasie kwitnął w Wielkiéy Grecyi *Zaleucus*, Lokrów Prawodáwca.

II. POCZĄTKI GREKÓW

Początkowá Greków Historyá tak iest rozmaitémi báykami i dziwactwami zamatwáná, że darémné i niepożyteczné byłoby usiłowanié na rozpędzénié ciémności tych, którémi ią pokryła czasu odległość, Poetów imaginacyá, i Dzieiopisów bądź próżność, bądź łatwowierność.

Części téy dzieiów Greckich nié można wyżéy zasiągnąć, iak od czasu, w którym Egipcyanie i Fenicyanie zaprowadzili swoié osady do kraiów, Grecyą potém ogólnie nazywanych. Podług rachunku P. *Freret* Akademika Paryzkiégo, náydáwnieyszá osada założoná przez Jnacha w *Argos*, przypádałaby na 1970. lat przed Erą Chrześciiańską. Osada Cekropa w *Atenach* na lát 1657. Osada

Ka-

Kadmusa w *Tebach* na lát 1594. Osada Danausa także w *Argos* na lát 1586.

III. NAZWISKA GREKÓW

Jako rozliczné Narody Grecyą składaiące powszechném się Greków nazwiskiém wyrážały; tak znowu szczególnych Narodów nazwiska dáwano częstokroć wszystkim powszechnie Grekóm. I w Dzieiopisach i w Poetach czytamy, że nazywani są: *Graeci*, *Graji*, albo *Grajicoi*, *Helenes*, *Achaei*, *Argivi*, *Danai*, *Dores*, *Pelasgi*, *Jones*, czasém nawet *Dolopes*, *Mirmidones*, *&c.* Wszystkié té nazwiska początek swóy biorą, albo od szczególnych Prowincyi, albo od nazwisk Królów, którzy w niektórych miastach Grecyi panowali.

IV. PODZIÁŁ HISTORYI GRECKIÉY

Historyą Narodów Greckich náydokładniéy na pięć okresów czyli wieków podzielić možná. *Piérwszy*, zawiérać będzie przeciąg lát 786. od początku Greków do czasu zburzénia *Troi*, toiest od roku 1970. do roku 1184. przed Erą Chrześciiańską. *Drugi*, lát 705. toiest od Epoki zburzénia *Troi* do czasu zwycięztw *Plateeńskiégo* i *Mikalskiégo*, które przypadły w Roku 479. przed Erą Chrześciiańską. *Trzeci*, lát 156. toiest do śmierci Alexandra W. który umarł w roku 323. przed Erą Chrześciiańską. *Czwárty*, lát 177, toiest do roku 146. przed Erą Chrześciiańską, kiedy Korynt zburzony i Grecyá w Rzymską Prowincyą zamiénioną została. *Piąty* lát 119. toiest do czasów spokoynégo panowania Augusta Césarza na lát 27 przed zaczęciém Ery Chrześciiańskiéy.

ROZ-

ROZDZIÁŁ I.

Zawiéraiący w sobie krótkié wspomnienié dzieiów Greckich zdarzonych w piérwszym okrésie lát 786.

W tym lát przeciągu zawiéraią się baiéczné i bohatyrskié czasy Historyi Greckiéy; wiadomość ich potrzebná do zrozumiéniá dáwnych Pisarzów, Poetów, Malarzów, Snycérzów, daie się w Mitologii. My tę dzieiów część iak náykrócéy odbędziémy, ażebyśmy się dłużéy cokolwiek zastanowić mogli nad uważaniém sławnieyszych Grecyi Rzeczypospolitych i Królestw, oráz célnieyszych odmián losu Greków.

I. ZAŁOŻÉNIÉ PIÉRWSZYCH KRÓLESTW.

Narody Greckié zostáwały z początku pod rządém Królów. Mówią, że Egialus był założyciélém náydáwnieyszego Kró- R. p. E. Chrz. 2000.

Królestwa *Sycyońskiégo*, przeszło na 2000. lát przed Erą Chrześciiańską; ale o takiéy iego starożytności sprawiedliwie powątpiéwaią Krytycy i cały Królów Sycyońskich széreg, iako baiéczny, odrzucaią.

R. p. E. Chrz. 1970. Inachus założył Królestwo w *Argos* Roku 1970. przed Erą Chrześciiańską, i to było podobno náydáwnieyszé. Tamże Danaus w lát 384. z Egiptu wypędzony, nową zaprowadził Osadę, i tron opanowáł. Zbrodnia pięciudziesiąt córek iego, wyiąwszy Hipermnestrę, wiadomá iest z Mitologii.

R. p. E. Chrz. 1381. Królestwo w *Micenach* założoné bydź miénią przez Perseusza w roku przed Erą Chrześciiańską 1381. Z potómków tego Króla poszły dwa sławné między Grekami domy, które przez długi czas dzieliły i rozrywały Grecyą: ieden Heraklidów idących od Herkulesa Syna Amfitryona i Alchimeny, drugi Pelopidów pochodzących od Atreusza i Tyesta Synów Pelopa, od którégo wziął swoié nazwisko *Peloponez*. Królestwo Micéńskié za panowaniá Pelopidów, pełné było szkaradnych zbrodni i okropności. Okrutná między bracią Tyestém i Atreuszém nienawiść iest wiadomá. Atreusz zostawił Synów Agamemnona i Menelausa: tén powodém był woyny Troiańskiéy, tamtén przeciwko Troi hetmanił.

R. p. E. Chrz. 1657. Podług podaniá, Cekrops przychodzień z Egiptu, założył Królestwo *Ateńskié* roku przed Erą Chrześciiańską 1657. Ustanowił Areopág, czyli náywyższy sąd,

sąd, w którym wybrani urzędnicy sprawy obywatelów rozsądzali. Pod panowaniém następców Cekropa, nastało sławné Amfiktyonów Zgromadzénié, na któré od sprzymierzonych Narodów Greckich zjéżdżali się dwa razy w roku do *Termopil* Posłowie, a po uczynionych wspólnie ofiarach Bogóm, naradzali się tak o powszechnych cáléy Grecyi sprzymierzonéy, iak o szczególnych każdégo Narodu potrzebach i pożytkach.

Kadnus, rodém z Fenicyi, opanowáł Kráy nazwany potém *Boecyą*, i wystawił w nim Miasto *Teby*, a przynáymniéy zamek od imiéniá swoiego *Kadmeą* zwany, i tam Stolicę Państwa Tebańskiégo założył około roku przed Erą Chrześciiańską 1455. R. p. E. Chrz. 1455.

Lelex był piérwszym Królém *Lakonii*, początek panowaniá iego kładą około roku 1516. przed Erą Chrześciiańską. Stolica Państw iego była *Sparta*, inaczéy *Lacedemona*. R. p. E. Chrz. 1516.

Królestwa *Koryntu*, *Messeny*, *Tessalii*, *Arkadyi*, *i t. d.* w tymże przeciągu lát były założoné.

Okrés tén dzieiów Greckich nazywá się pospolicie baiécznym, że całá prawie Historyi osnowa zawikłaná iest opowiadaniami dziwacznémi: bohaterskim, że w nim mieszczoné są dzieła i práce Herkulesa, Tezeusza, Pirytousza, podróż Argonautów, wyprawa siédmiu Wodzów pod *Teby* za syném Edypa Polynikiém przeciwko bratu iego Eteoklowi, woyna Minosa z Tezeuszém, heroiczná przyiaźń

Ore-

Oresta i Pilada, zbrodnie i nieszczęśliwości Edypa, i ogólnie wszystkié té wielkié przypádki, któré na starożytnych i teraźnieyszych teatrach udáwané, równie dáwnieyszym iak poźnieyszym Poetóm niektórym, były materyą dzieł, nieśmiertelną im sławę iednaiących.

II. WOYNA TROIAŃSKÁ.

Náyznakomitszym tego okrésu przypádkiém była woyna Greków przeciwko Troi. Menelaus brat Agamemnona zaślubił sobie sławną z urody Helěnę, córkę Tyndara Króla Spartańskiégo, a Siostrę Klytemnestry, Kastora i Polluxa. Porwáł mu ią wnet po zamęściu Parys syn Pryăma Króla *Troady*. Obrażéni tą krzywdą Menelausowi wyrządzoną Grecy, postanowili wspólnémi siłami woiować, dobywać i burzyć Troię. Pięć lát na przygotowanié do téy woyny łożono. Wszystkié sprzymierzoné miasta i wyspy Greckié od osobnych wtedy Królów rzadzoné, przystawiły okrętów i ludzi. Flotta Grecká z tysiąca dwóchset okrętów złożoná liczyła sto dwa tysiace woyska pod náydzielnieyszémi Wodzami. Agamemnon Król *Micen*, *Syapona*, *Korynthu*, i wielu innych miast, iako náypotężnieyszy z Monarchów Greckich, obrany był náywyższym zjednoczonych sił Hetmaném. Dziesiątégo roku po zaczętéy woynie, toiest roku przed Erą Chrześciiańską 1184. nastąpiło dobycié i zburzénié Troi. Sławny tén przypádek, Epo-

R. p. E. Chrz. 1184.

Epokę w dzieiach Greckich czyniący, uwiecznili dziełami swoiémi Homer i Wirgiliiusz.

ROZDZIÁŁ II.

Dzieie Greków od zburzeniá Troi do zwycięztw Plateeńskiégo i Mikalskiégo, toiest od roku 1184. do roku 479. przed Erą Chrześciiańską.

I. POCZĄTEK WOLNOŚCI GREKÓW.

Po zakończoney Troiańskiey woynie, Grecyá rozmaitych odmián doświádczyła. Panuiący w osobnych wydziáłach Królowie, przyzwyczaiéni do samowłádności, gdy hetmanili woyskami, chcieli podobnąż władzę, nawet w śrzód pokoiu, sprawowáć, i wydrzéć Narodowi náygłównieyszé iego swobody. Ale w sztuce układaniá się, i taiéniá dumnych zamysłów nie biegli, gwałtownością rozdrażnili Obywatelów ubogich, odważnych, i w których moc umysłu nie była ieszcze przytępioná zgraią potrzeb i namiętności, iakim potomkowie ich dali się nieszczęśliwie zhołdowáć.

Skoro niektóré Prowincye iarzmo samowłádztwa zrzuciły; zaráz cała Grecyá, iakby za daném sobie hasłem, na-

wol-

wolność się wybiiać, a daley same nawet Monarchy nazwisko mieć w nienawiści, i miasta iednego niewolą za zniewagę i krzywdę powszechną poczytywać zaczęła. Złączyli się Grecy w sławny Amfiktyonów związek, a dla gruntownieyszego praw swoich i wolności zabezpieczenia, iednę niby złożyli Rzeczpospolitą, która, żeby tym ściśleyszym węzłem zjednoczona była; postanowili wspólne Kościoły, naznaczyli dni pewne do czynienia ofiar, do odprawiania igrzysk, do obchodzenia świąt uroczystych, i tam wszystkie sprzymierzone miasta zgromadzać się były powinny.

II. RZECZPOSPOLITA SPARTAŃSKA.

Związkowi tak zbawiennemu niedostawało ieszcze główney sprężyny, któraby obrotami całey tey machiny polityczney kierować, i onę prędzey albo wolniey, według potrzeby, poruszać mogła. Sprawcą takowey sprężyny był Lykurg, który przepisaniem dla Sparty doskonałego rządu, został nieiako powszechnym całey Grecyi prawodawcą. Miłość ubostwa, sprawiedliwość, i męztwo Rzeczypospolitey Lacedemońskiey, tak były poważane, że bez dobycia oręża, bez wyprowadzenia woyska, tylko przez wyprawienie Posła, zaspokaiała wszelkie domowe rozruchy, zagadzała wszczęte między miastami zatargi, na-

kła-

kłaniała tyranów do odstąpiéniá przywłászczonéy bezprawnie władzy.

Takim to nie rozkazywaniá, ale pośrzednictwa sposobém, zyskała Sparta piérwszéństwo w Grecyi, tém znakomitszé, że inszé Rzeczypospolité w ustawicznéy były potrzebie uciekaniá się pod iéy obronę, a wszystkié prawie przysług od niéy doznáwszy, chętnie na zdaniu iéy polégały. Nieznacznie Sparta Stolicą całéy Grecyi zostáwszy, hetmaniła siłami iéy sprzymierzonémi. Mimo szczupłość granic i woyska swégo, wielką była ta Rzeczpospolitá przez miłość sprawiedliwości, o któréy powszechné przekonanié sprawiało, że wyroki iéy wszędy z uszanowaniém przyymowano.

III. RZECZPOSPOLITÁ ATÉŃSKÁ.

Po Rzeczypospolitéy Spartańskiéy, piérwszé mieyscé trzymały między miastami sprzymierzonémi Ateny. Naród sławny prawami Solona, przemysłém, bogactwami, odwágą, a osobliwie grzecznością obyczaiów, i ową przyiémnością w pożyciu, którá właśnie wrodzoná Atéńczykóm, w szczególnieyszym była szacunku u wszystkich Greków, lubo umieiących sprawiedliwie cénić istotnieyszé zalety. Żywi z przyrodzéniá, pełni dowcipu, geniiuszu i przymiotów Atéńczykowie, rozumieli, że im się należy

leży rząd świata. Nigdy przeto nie byli spokoynymi w domu, żeby nie okazywali iakieyś niespokoyności względem inszych miást Greckich. Prędcy do wzburzénia się i długiego pokoiu znieść nie mogący, byliby wnet zepsowali polityczne Greków ułożenie; gdyby hamulec rządu nie wstrzymywał ich burzliwości. Polybiiusz porównywa Ateny do okrętu, którym nikt nie styruie, albo którym wszyscy maią moc styrowania.

Wszakże porównanie to nie zawsze było sprawiedliwe: bo na przykład, gdy chodziło o powszechną Grecyi obronę przeciwko Persóm; umieli Ateńczykowie zgodzić się na obranie Hetmanów.

IV. WOYNA GREKÓW z DARYUSZÉM KRÓLÉM PERSKIM.

Daryusz rozgniewany na Ateny, że Jończykóm przeciwko panowaniu Perskiému zbuntowanym posiłków dodáwały, oráz podbudzony przez Hippiiasza, który będąc synem Pizystrata, nie mógł utrzymać przywłászczoney przez oyca náywyższey w Atenach władzy, postanowił zawoiować całą Grecyą. Wyprawę tę zlecił naprzód Mardoniiuszowi zięciowi swemu; ale ten na morzu burzami skołatany, na lądzie od Traków pobity został. Omylony na pierwszym wyborze Daryusz, mianowáł Hetmanami Datysa i Artafernesa. Ci wziąwszy szturmem *Eretryą*, miasto w pe-

w perzynę obrócili, mieszkańców w káydany okutych Daryuszowi posłali; a zwrácaiąc przeciwko Ateńczykóm zémstę, wtargnęli z woyskiém do Attyki. Nastąpiła roku przed Erą Chrześciiańską 490. na polach Maratońskich sławná bitwa, w którey Milcyades Wódz Ateński z dziesiątkiém tysięcy walecznych Greków rozproszył przeszło dziesięć razy licznieysze Persów mnóstwo. R. p. E. Chrz. 490.

Plutarch pisze, iż natychmiást po skończoney bitwie, ieden z Greków ciepłą ieszcze krwią nieprzyiációł zbroczony, pobiegł pędém wielkim do Atén, ażeby ziomkóm swoim radosną nowinę o zwycięztwie otrzymaném zwiastowáł. Stanąwszy przed Urzędém, ledwo wyrzekł té słowa: *Cieszcie się, zwyciężyliśmy*, pádł i umarł.

Persowie, mimo porażkę swoię dość ieszcze liczné woysko maiący, chcieli ubieżeć bezbronné Ateny; ale Milcyades wcześnie na odsiecz przyszedłszy, zamysł ich bezskutecznym uczynił.

Ateńczykowie zabitym w potrzebie żołniérzóm wystawili na placu potyczki wspaniałą pamiątkę, z wyrażéniém każdego nazwiska i pokoléniá. A na uwiecznienié tak sławnégo zwycięztwa, rozkazali odmalować potyczkę Maratońską, gdzie Milcyades wydany był na czele dziesięciu wodzów, zagrzewaiący woysko i przykłád męztwa daiący. Obráz tén umieszczono na galeryi *Pecilon* zwaney, ozdobioney różnemi malowaniami, które wszystkié były od ręki

náyprzednieyszych Malarzów, i wszystkié się do Historyi albo religii Greków stósowały.

Między dziesiąciu wodzami Ateńskimi był i Arystydes, ów to mąż tak powszechnie za sprawiedliwégo znany, że gdy ráz na teatrze Aktor wymówił ów Eschila wiérsz: *chce bydź poczciwym i sprawiedliwym w rzeczy saméy, a nie udawać się za takiégo*; całé zgromadzénié obróciwszy oczy na przytomnégo tam Arystydesa, pochwałę tę iednozgodném skinieniém i oklaskiém swoim do niego stósowało. Zważaiąc on, iż trzymanié koleią władzy nad woyskiém, mogłoby szkodliwém bydź Rzeczypospolitéy, ustąpił iéy z swoiéy strony Milcyadesowi, iako biegleyszému w sztuce woiennéy, i więcéy doświádczéniá maiącému. Przykładém Arystydesa uczynili toż samo inni Wodzowie, składaiąc osobisté zawiści dlá powszechnégo dobra, a nie zazdroszcząc Milcyadesa sławie, sami na równą zasługiwali.

Zwycięztwo Maratońskié, zdaniém Platona, było początkiém i nieiako przyczyną wszystkich zwycięztw, któré w dalszym czasie otrzymywali Grecy. W téy oni bitwie nauczyli się znać siły swoié, i nie drżeć przed potęgą, która imieniem tylko i pozorém była straszná: tu się przekonali, że zwycięztwo nie od liczby, ale od męztwa i bitności woyską zawisło: tu poczęli zasádzać náywyższą chwáłę na poświęcaniu własnégo życiá za całość Oyczyzny i powszechnéy wolności:

ności: tu nakoniec epoka wpoiła w serca Greków miłość sławy i żywą chęć naśladowania Przodków.

Koniec Milcyadesa był smutny. Powróciwszy z wyprawy przeciwko wyspie *Paros* podiętey, obwiniony niesprawiedliwie, i wyrokiem sądu na śmierć skazany został. A lubo karę śmierci odmieniono potem na winę pieniężną; gdy iednak tey zapłacić nie mógł w więzieniu życia dokonał. Do takowego z nim obeyścia się pobudką Ateńczykom były wysokie iego przymioty, i sława znakomita. Obawiali się, mówi *Korneliusz Nepos*, ażeby zrzuciwszy nie dawno iarzmo niewoli, które na nich nałożył był Pizystrat, nie doznali nowego samowładzcy w Milcyadesie. A przeto woleli, acz niewinnego, zgubić; niżeli w boiaźni ustawiczney zostawać. *Haec popŭlus respiciēns, malŭit eum innoxĭum plecti, quam se diutĭus esse in timore.* Toż samo było powodem do wygnania Arystydesa, Cymona, Temistoklesa, i tylu innych sławnych mężów ofiar dziwaczney Ateńczyków polityki, która zawsze podeyzrzanemi miała wielkie przymioty, i nadzwyczayną cnotę karała iakby zbrodnią.

V. WOYNA Z XERXESÉM.

Daryusz w zamysłach o powetowaniu przegraney Maratońskiey żyć przestał. Xerxes wchodząc w zamiary swoiego poprzednika, i chcąc ie uskutecznić, zebrał

ogromné morskié i lądowé siły. Grecy z swoiéy strony, postanowili albo zwyciężyć, albo zginąć. Ukocháwszy wolność nad wszystko, a znienawidziwszy Monarchiią, śmierć nad panowanié Persów przekładali. Doznał Xerxes, że Narodu kochaiącégo wolność swoię, i náywiększą potęgą niepodobná iest podbić: chociaż to Persowie nie byli ieszcze wtedy tak zepsowanymi i zniewieściałymi, iak potém za czasów Alexandra, i woyska ich ieszcze były dobrze rozporządzoné: bo w nich męztwém tylko i zasługą do wyższych stopniów przychodzono.

R. p. E. Chrz. 480. Leonidas Król Spartański z cztéréma tysiącami Greków w cieśninach Termopilskich stanąwszy, bronił mężnie przéyściá nieprzyiácielowi, ale nakoniec zważaiąc, iż garstka ludzi iego przywaloną zostanie od mnóztwa Persów, odesłał inszych Greków, a sám z trzémaset Spartańczykami pozostał. Waleczny tén Król, rzecz wielką w Persach uczyniwszy, poległ tamże na placu, wráz z wszystkiémi bohatérstwa swégo towarzyszami. Jedén tylko z téy liczby do Sparty wrócił, ale tám za niecnégo zbiéga i zdráycę Oyczyzny był poczytany, i nikt z nim przestáwać, ani do niego przemówić nie chciał. Wszakże potém zgładził tę plamę, okázaniém nadzwyczaynéy odwági w potrzebie Plateeńskiéy. Z rozkazu Amfiktyonów postanowiono przy samychże Termopilach wspaniałą pamiątkę tym mężnym Grecyi obrońcóm z napisém, przez Poetę Symonidesa zrobionym, który Cycero, tak po łacinie przełożył. Dic

Dic hospes Spartae, nos te hic vidisse jacentes
Dum sanctis Patriae legibus obsequimur.

Xerxes wkráczaiąc głębiéy w Grecyą, ogniém i mieczém wszystko pustoszył. Ateńczykowie nie widząc dlá siebie bezpieczeństwa, w bezbronném mieście, wynieśli się z niego częścią do *Salaminy* częścią do *Trezeny*. Godná iest wspomnieniá ludzkość Obywatelów Trezeńskich, którzy nie tylko że gości tych kosztém powszechnym podéymowali; ale nad to baczni na Edukacyą młodzieży nawet w srzód náystrasznieyszéy woyny, obmyślili fundusz dlá Nauczycielów, którzyby się uczeniém dzieci Ateńskich zatrudniali. Xerxes wszedłszy do opuszczonégo miasta, wziął szturmém zamek, w którym mała starców i Kapłanów garstka broniła się do ostatniégo.

Flotta Grecká, będącá pod sprawą Eurybiiadesa Spartańczyka, i Temistoklesa Ateńczyka, otrzymała sławné na Persach pod *Salaminą* zwycięztwo, którégo chwáła náywięcéy Temistoklesowi należy. Po téy porážce Xerxes do Azyi powrócił. Mardoniiusz z woyskiém lądowém *Perskiém* pod *Plateami* na głowę od Greków zbity został, i sám życié utracił. Hetmanili w téy potrzebie Grekóm Pauzaniiasz Spartańczyk, i Arystydes Ateńczyk. Właśnie tegož samégo dnia, gdy pod *Plateami* wygrywali Grecy, Leotychidas Spartańczyk z Xantyppém Ateńczykiém pokonali resztę Persów w Azyi pod *Mikalą*. Dwáy ci Wodzowie przed wydaniém Mikalskiey bitwy, zapewnili

R. p. E. Chrz: 479.

li swoich żołnierzy, że na niewątpliwe zwycięztwo idą, i że Mardoniiusz iuż był zniesiony w Europie. Zapewnienie to pokázało się bydź prawdziwém, a Grecy iednegoż dnia w obudwu świata częściach, od Potęgi Perskiey oswobodzeni zostali.

Pamiątki zwycięztwa Plateeńskiego wystawiono w Sparcie, w Atenach i Plateach; uchwálono nawet, ażeby corocznie wszystkich miást Greckich Posłowie zgromadzali się w Plateach dlá czyniénia tam w dzień rocznicy, ofiar Jowiszowi Wybawicielowi: a co pięć lát, aby tam odprawiano igrzyska, któreby nosiły nazwisko igrzysk wolności. Takiémi to, i tym podobnémi sposobami utrzymywáł się w Grekach duch męztwa, i duch wolności.

VI. SZCZEGÓLNOŚCI NIEKTÓRE O TEMISTOKLESIE I ARYSTYDESIE.

Arystydesa i Temistoklesa życie, i czasém i okolicznościami iest złączone. Starszy cokolwiek w leciech Arystydes, hetmanił z Milcyadesém w Maratońskiey potyczce: iako się wyżey wspomniało. Temistoklesowi spocząć nie daiąc Milcyadesa słáwa, szlachetne iskierki miłości chwáły mocniey w nim rozżarzyła. Zwycięzca Persów pod Salaminą Temistokles, chciáł się więcey wsławić zjednaniem Oyczyznie swoiey pierwszeństwa, potęgi i powági między miastami Greckiémi,

ckiémi. Za iego poradą Ateny murami opasané, i port Piréyski náyobronnieyszym w całéy Grecyi portém zrobiony: iego przemysłém Spartańczykowie, których to Ateńczyków wzmácnianié się w podeyrzénié wprawiało, oszukani, i od przeszkádzaniá ich zamiaróm wstrzymani. W przeświádczéniu Temistoklesa wszelkié kroki były godziwé, gdy szło o przysługę włásnéy Oyczyźnie. Oświádczył on ráz Ateńczykóm, że má zamysł wielce dlá Rzeczypospolitéy wáżny, ale że skutek iego zależáł od sekretu, prosi, aby mu wyznaczono iednę osobę, któréyby go mógł powierzyć. Mianuią ci Arystydesa, obiécuiąc na iego zdaniu zupełnie przestać. Otwiérá mu się Temistokles, iż umyślił spalić Lacedemońską flottę w blizkim porcie stoiącą, a przez to zabezpieczyć Atenóm panowanié nad Grecyą. Powrácá do Zgromadzéniá Arystydes, i tylé tylko donosi, że zamysł Temistoklesa byłby náyużytecznieyszy dlá Ateńczyków, ale oráz przydał, iż iest náyniegodziwszy. Natychmiást całé Zgromadzénié nie żądaiąc iaśnieyszégo tłumaczéniá się iednozgodnie wyrzekło, ażeby się go Temistokles uskuteczniać nie wáżył. Jest to w dzieiach ludzkich ieden z náypięknieyszych sprawiedliwości przykładów. Naród wszystek, którégo ambicyi pochlébiáł Temistoklesa zamysł, bez zastanowiéniá się, iednomyślnie go odrzucá, z tey iedynie przyczyny, że zdaniém cnotliwégo Obywatela, nie był ze sprawie-

dli-

dliwością zgodny. Wygnany z Oyczyzny Temistokles, bardziéy skrytą Lacedemończyków robotą, niżeli Ziomków swoich zawiścią, szukáł schronieniá u Persów, którym náywięcéy złégo uczynił.

Arystydes nazwiskiém sprawiedliwégo od współżyiących zaszczycony, wiódł niesnaski w Rzeczypospolitéy z Temistoklesém i przeszkádzáł zawsze iego zamiarom, boiąc się, żeby nie nabył zbytecznéy powági, któráby mogła szkodliwą bydź Oyczyźnie. Wszakże ciż Obywatele skłádali zawsze osobistą niechęć i zawiść, kiedy szło o służénié wspólnémi siłami kraiowi. Cnotliwy i sprawiedliwy Arystydes nie uszedł podéyźrzliwości Ateńczyków, skazany i owszém zostáł na wygnanié, iakby nieskażoná iego poczciwość ciężká była inszym Obywatelóm. Przywrócony potém do Oyczyzny w czasie woyny z Xerxesém, znáydowáł się w bitwie Salamińskiéy, a w Plateeńskiéy hetmanił. Jego sprawiedliwość, a Pauzaniiasza Spartańczyka zuchwałość, powodém były Grekóm, iż władzą náywyższą nad sprzymierzonémi siłami od Spartańczyków do Ateńczyków przenieśli. Ciż Grecy, gdy chodziło o rozmiarkowanié, ilé każdé miasto składać miało na utrzymywanié woyska ku pospolitéy obronie, zgodnie wszyscy mianowali Arystydesa, ażeby tén podziáł uczynił. Wykonáł on z powszechném ukontentowaniém zlécénié, w którém trudno było uniknąć nienawiści. *In officio amorem consecutus, in quo odium vitare erat difficile, Seneca.* Podskarbim

bim od Ateńczyków obrany, sprawowáł tén urząd z náywiększą, iaká bydź może, wiernością. Ale że wyśledził niektóre łupieztwa poprzedników swoich i poborców; spiknęli się na niego ci wszyscy, i tylé dokázali, że zchodząc z urzędu Arystydes, kiedy náywiększé miáł prawo do wdzięczności powszechnéy; w tén czas skárany zostáł. Wszakże znaná iego stateczná poczciwość, i obeyzrzénie się na to, że się na urzędach nie zbogacił, zawstydziły wkrótce potwarców. Postrzegli swoię niesprawiedliwość Ateńczykowie, uznali niewinność Arystydesa, i znowu go potwierdzili na urzędzie. Zdáwáł się on zamykać oczy ná wszelkié bezprawiá i kradzieże niższych urzędników skarbowych, którzy widząc go chciwości ich pobłażaiącym, potrafili utrzymać go ieszcze na trzeci rok przy Podskarbstwie. Wtedy Arystydes zamiást podziękowaniá Ateńczykóm gniéwém sprawiedliwym zdięty, rzékł: ,, ,, kiedym skarbém waszym zarządzáł z tą ,, wiernością, którą Obywatel swoiéy Oy-,, czyźnie iest winién, pozyskałém od ,, wás przyganę i kárę: teráz przeciwnie, ,, gdym pobłáżáł złodzieióm i łupiezcóm ,, publicznym, aby się bogacili z maiątku ,, Rzeczypospolitéy chwálicie mnie, na-,, zywácie dobrym Patryotą, przedłużá-,, cie czas urzędowaniá iakby wiernému ,, i pilnému waszégo skarbu dozorcy. ,, Przyznám się wám, iż mnie więcéy ,, zawstydzaią dzisieyszé pochwáły wa-,, szé, niżeli przeszłoroczny sąd i kára.

,, Z ża-

„ Z żálém widzę, iż u wás więcéy wá-
„ żą ci, którzy pobłażaią złoczyńcóm,
„ niżeli ci, którzy nie dozwálaią krzy-
„ wdzić Oyczyzny. „

ROZDZIÁŁ III.

Dzieie Greków w przeciągu lát 156. od czasu zwycięztw Plateéńskiégo i Mikalskiego, do śmierci Alexandra W. toiest od roku 479. do roku 323. przed Erą Chrześciiańską.

Woyną przeciwko Persóm powinni się byli przekonać Grecy, iak wielé im zależało na utrzymywaniu między sobą téy iedności, która ich niezwyciężonymi uczyniła. Wszakże nadęté pomyślnością Rzeczypospolité Spartańská i Ateńská, nie tylko samé się między sobą zwaśniły; ale i inné miasta Greckié do strón swoich wciągnąwszy, roztrzygły tak zbawienny związek, i domowémi kłótniami przygotowały zgubę narodu, którégo wszystká Persów potęga pokonać nie potrafiła.

I. WOYNA PELOPONEZKÁ.

Ateńczykowie dumni z otrzymanych nad Persami zwycięztw, których liczbę pomnożył wyprawami swoiémi Cymon, zaufani w bogactwa i potęgę morską, chlubni z pięknych Solona práw,

R. p. E. Chrz. 431.

acz

acz té mało iuż wykonywané były, zaprzątniéni zawsze wielkiémi zamysłami, które poddáwała im wyniosłość znacznieyszych Obywatelów, nie przestaiąc na pierwszéństwie, którégo im na morzu ustępowała Sparta; całéy Grecyi łosami władać chcieli, rozumieiąc, że nabyli prawa do rozkazywaniá tym, któ rych do zachowania od Perskiégo iarzma náywięcéy się przyczynili.

Sparta przez nieiaki czas słabych tylko używała sposobów do odparciá przemocy Ateńczyków; lecz nakoniec wzbudzoná powszechnémi prawie przeciwko téy Rzeczypospolitéy narzékaniami, wzięła się do oręża pod pozorém otrzymaniá sprawiedliwości dlá pokrzywdzonych. Aténczykowie z swoiéy strony uzbroili się na morzu i lądzie, ażeby z przywłászczonéy sobie przewági nic nie ustąpić. Taki był początek sławnéy Peloponezkiéy woyny, którá zaczętá w roku przed Erą Chrześciiańską 431. trwała przez lát dwadzieścia i siédm. Zawiścią dwóch miást zapalony domowy pożár, więcéy zniszczéniá w całéy Grecyi uczynił; niżeli wszystkié woyny przeciwko nieprzyiáciołóm postronnym.

Do okropności woiénnych przyłączyła się zaraza, którá w drugim roku Peloponezkiéy woyny, po całéy Attyce szérząc się, tysiącami Obywatełów gubiła. Umarł w téy powszechnéy klęsce Perykles, który iak przymiotami i dziełami swoiémi liczbę sławnych Ateńczyków powiększył; tak do zguby Oyczyzny

zny własnéy przez rozwolniénié obyczaiów, i przez wprowadzénié szkodliwégo zbytku, náywięcéy się przyczynił.

W jedénástym roku, uprzykrzywszy sobie Grecy braterskié boie, zabiérali się do zawarciá pokoiu; ale go nie dozwoliła uskutecznić Alcybiiadesa ambicyá. Ateńczyk tén, w którym natura wysiliła się na połączénié náypięknieyszych przymiotów, ze wszystkiémi prawie przywarami, którégo Ateńczykowie nienawidzili dlá iego występków, i obéyśdź się bez niego nié mogli dlá osobliwych w nim talentów, wmówił w swoich ziómków dalszą zapalczywość przeciwko Sparcie, obiecuiąc, oprócz władaniá Grecyą, zawoiowanié Sycylii; potém Kartaginy, Afryki, i zupełné na całém morzu panowanié. Nadzieie té pochlébiały prożności Narodowéy. Mimo więc przeciwné niektórych Obywatelów zdaniá, zlécono Alcybiiadesowi, z dwoma przydanémi wodzami wyprawę do Sycylii, innym zaś Hetmanóm dalszé prowadzénié woyny przeciwko sprzymiérzonym Grekóm, poruczono.

Już ruszać miała flotta przeciwko Syrakuzóm, kiedy Alcybiiades oskarżony został przed ludém, iakoby popełnioná bezbożność w zrzuconych Merkuryusza posągach, była sprawą iego, i innéy młodzieży złączonéy z nim przez wspólnictwo rozpusty. Chciáł się Alcybiiades oczyścić natychmiást z tego zarzutu; ale iego nieprzyiáciele zwlekli umyślnie sąd pod pozorém nie przeszkádzaniá wypra-

wie

wie na Syrakuzy, w rzeczy saméy aby nieprzytomnégo łatwiéy zgubili.

Ledwo co przybywszy do Sycylii Alcybiiades, odebrał rozkáz stawiéniá się w Aténach, niby dlá ułagodzéniá wzburzonégo przeciwko niému pospólstwa. Wyrokowi tému był bez oporu posłusznym; ale w drodze zniknął, nie chcąc się powierzać Oyczyznie swoiéy. Dowiedziáwszy się potém, iż go osądzono na śmierć i dobra iego na skarb zabrano; udáł się do Lacedemończyków, którzy w przyięciu tak zacnégo wygnaniá, wielkié sobie zamierzali korzyści.

Po oddaléniu się Alcybiiadesa, wszystko Aténczykóm źle iśdź poczęło. Pod Syrakuzami flotta ich zupełnie zniesioná; w Grecyi wszędy zwycięzcami byli Spartańczykowie. Poznali naostatek iak wielé utracili, tracąc Alcybiiadesa: tén wzaiémnie ubolewáł nad klęskami Kraiu swoiégo. Uwolniony od sądowégo wyroku, władzą nad woyskiém nadany, kilka zwycięztw nad nieprzyiáciołami odniósłszy, powrócił do Atén, gdzie z okrzykami i powszechną gminu radością przyięty, náywyższym sił morskich i lądowych hetmaném z władzą nieokréśloną był mianowany.

Lizander wódz Spartański, lubo mocną flottę maiący, nie śmiáł zwiéśdź z Alcybiiadesém potyczki; ale gdy się tén oddalił do Jonii dlá dostaniá pieniędzy na zapłacénié woysku, Spartańczyk korzystaiąc z jego niebytności, wydáł bitwę i zwycięztwo nad Aténczykami o-

trzy-

trzymał. Obwiniony przed gminém Alcybiiades, iakoby niezdatnému wodzowi władzę nad woyskiém zostawił, odsądzony od Hetmańskiégo urzędu, schronił się do Tracyi. Wszakże ani ta krzywda nie stłumiła w nim przywiązaniá do Oyczyzny. Jeszcze iey chciał bydź użytecznym dorádzaiąc zbawiénnie Hetmanóm, następcóm swoim, którzy radami iego wzgárdziwszy, całą flottę stracili. Zwycięzca Lizander, oblégł zaráz morzém i lądém Atény, i przymusił

R. p. E. Chrz. 409. do podpisaniá pokoiu, którym mury miasta zburzoné, zamek Spartańską załogą osadzody, odmiana rządu do Rzeczypospolitéy wniesioná i trzydziestu rządzców, albo raczéy tyranów, z ramiéniá Sparty postanowionych. Tym sposobém zakończyła się Peloponezká woyna z ostatniém wyniszczéniém, a większą ieszcze niesłáwą Atéńczyków.

Tyrani Atéńscy powierzonéy sobie włádzy z srogością używali. Przez ośm miesięcy urzędowaniá swégo więcéy oni przelali krwie Obywatelskiéy, niżeli zabóyczy oręż w całym przeciągu woyny. Znalázły Atény wybawiciela w Trazybulu, który stanąwszy na czele wygnańców, zniósł tyranów i tyraniią, przywrócił dáwny rząd i wolność Oyczyznie, a zapobiégaiąc morderstwóm, ogłosił powszechną amnestyą, czyli prawo, ażeby przeszłé czyiékolwiek winy, zagrzebané były w niepamięci.

II.

II. ŚMIERĆ SOKRATESA ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIAŃSKĄ 402.

Sokratesa śmierć iest iednym z náywážnieyszych w starożytności przypádków. Urodzony w Aténach z Oyca Kamiéniarza, uczył się pod Filozofém Archelausém; służył potém woyskową, i w kilku potyczkach rzádkiégo męztwa i odwági chwálę odniósł. Do życiá skromnégo i prácowitégo przywykły, gardził miękkością i zbytkiém. Przy surowości obyczaiów, nie był ani posępnym, ani dzikim, ani dziwacznym, iak inni owych czasów Filozofowie, ale i owszém nikt go nie przechodził wesołością, przyiémnością w pożyciu, i ochędostwém przy ubóztwie. Spokoyności umysłu żádná rzecz odiąć mu nié mogła. Część Filozofii tę sobie obrál, która do obyczaiów należy: téy nauczać, i w téy ćwiczyć młódź Aténską, wziął sobie za powinność. Náyważnieyszém iego śtaraniém było sposobić Obywatelów przystępuiących do sprawowaniá Rzeczypospolitéy. Tych on do obyczaiów dobrych przyzwyczaiál, tym podáwál prawidła gruntownéy poczciwości i sprawiedliwości; tych zapalál prawdziwą miłością Oyczyzny i gorliwém do powszechnégo dobra przywiązaniém, tych nakoniec przekonywál o iestestwie Boga, o náywyższéy iego Opatrzności i o nieśmiertelności duszy. Stąd iest, że go powsze-

powszechnym Rzeczypospolitey Oycem i Nauczycielem nazywano. Ale cóż? sławą Sokratesa obalona została wziętość Sofistów; náyzacnieysi Obywatele ubiegali się bydź uczniami iego; wyrok Delfickiego bożyszcza ogłosił go náymędrszym i náycnotliwszym z ludzi. Zdania i maxymy iego były wprost przeciwne występkóm i zepsowanym obyczaióm Kraiowym; to wszystko wzbudzało zazdrość przeciwko Sokratesowi i zgubę iego przyspieszało. Udáwany na teatrze przez Arystofanesa Poetę, został pośmiewiskiem płochego gminu. Oskarżony potem o bezbożność, i psowanie młodzi, podiął mężnie śmierć, na którą wyrokiem sądu był wskazany. Zniknęła wnet z oczu Ateńczyków zasłona: poznali całą niegodziwość swoiego ze Sokratesem postępku, skárali niecnych potwarców, a szanuiąc i uwielbiaiąc pamiątkę sprawiedliwego męża, nie tylko mu posąg przez Lizippa zrobiony, w mieyscu náycelnieyszem miasta, iako wielkiemu człowiekowi, ale i Kaplicę iako półbożkowi postawili.

III. ODWÓD DZIESIĘCIU TYSIĘCY GREKÓW ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIIAŃSKĄ 401.

R. p. E. Chrz. 401. Persowie zaprzątnieni pod ten czas byli domową woyną, , którą Cyrus przeciwko Artaxerxesowi bratu swoiemu

mu

mu podniósł, chcąc mu wydrzeć koronę. Gdy Cyrus w potyczce zginął; Grecy, którzy woyskiem iego posiłkowem byli, zaczęli myślić o powrocie do Kraiu. Tyssafernes wódz Perski zwábiwszy do obozu swoiego hetmanów i niektórych woyskowych Greckich pod pozorem namówienia się z nimi o pokoiu, wszystkich zdradziecko zamordował. Dziesięć tysięcy pozostałych Greków, mianowali wodzem swoim Xenofonta Ateńczyka, a zwyciężywszy tysiączné trudności i niebezpieczeństwa, szczęśliwie do Oyczyzny wrócili na końcu piątego miesiąca. Sławny ten odwód opisany iest przez samegoż Xenofonta, który w nim hetmanił Grekóm.

IV. POKÓY ANTALCYDY ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIAŃSKĄ 387.

Miasta Greckié w Azyi leżącé w tym sporze między bracią przystąpiły do strony Cyrusa; po śmierci iego, lękaiąc się zemsty Artaxerxesa, prosiły o pomoc Spartańczyków, mianych w tedy za obrońców Grecyi. Ateńczykowie nie omieszkiwaiąc téy pory do powstania, złączyli się z Persami. Sprawą Konona Ateńczyka, który Lacedemończyków kilkokrotnie zwyciężył, twierdze Ateńskié odnowioné, i Rzeczpospolitá ku dáwnéy chwále i potędze zbliżoná. Zazdroszcząc Atenóm odmiany tak R. p. E. Chrz. 387.

 nagłéy

nagłéy Sparta, pośpieszyła się zawrzéć z Królém Perskim pokoy, przez Antalcydę Posła swoiégo. Mocą tégo pokoiu miasta Greckié Azyatyckié w podległości Królów Perskich zostawać miały; innym zaś wszystkim miastóm zupełná wolność i niepodległość przyznaná. Niezwyciężéni przedtém żádną obcą potęgą Grecy, sami się domowémi zawiściami niszczyli: gdy zapominaiąc o własném dobru, o wolności i chwále Narodowéy, iedni przeciwko drugim wsparciá u Królów Perskich náywiększych swoich nieprzyiációł zasiągali.

V. WOYNA TEBANÓW Z LACEDEMOŃCZYKAMI ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIIAŃSKĄ 370.

Już miała spokoyności używać Grecyá, kiedy Teby dobiiać się o panowanié nad nią zaczęły. Wyćwiczéni w sztuce żołniérskiéy pod czas woyny Peloponezkiéy Tebanie, stali się podéyźrzanymi Sparcie, którá dlá osłabiéniá ich, podżégała umyślnie domowé między niémi rozruchy. Febidas wódz Spartański, przez zdradę niektórych Tebanów, opanowáł własnym domysłém Kadmeyski zamek. Gwáłtowność ta w czasie pokoiu popełniona, wzburzyła umysły wszystkich Greków. Senát Spartański, czyniąc niby sprawiedliwość, ukáráł swoiégo wodza odięciem władzy nad woyskiém, i

winą

winą pieniężną; ale zamku Tebanóm nie oddał, owszém mocnieyszą załogę w nim osadził. Wszyscy za zgubionych iuż poczytywali Tebanów, nie myśląc iak potężną oni we dwóch Obywatelach mieli obronę.

Epaminondas, któremu Cyceron między náywiększémi Grecyi ludźmi pierwszeństwo daie, wziął náydoskonalszé wychowanié w domu oyca swego Polymna, u którego náymędrsi ludzie i náybiegleysi w sztuce woienney bohaterowie przebywali. Rówiennikiém Epaminondy był Pelopidas, bogatégo maiątku dziedzic, a równą z tamtym miłością Oyczyzny i dobra powszechnego pałaiący. Wielkość Tebów z niémi się zaczęła, i wráz z jch śmiercią znikła. Plutarch za rzecz godną uwági wspominá, iż dwáy ci Obywatele, przez wszystek czas swoiego w Rzeczypospolitéy urzędowaniá, tak w pokoiu iako i w woynie, zachowali między sobą náyściśleyszą iedność. Służyli razem Oyczyznie bez zazdrości; bo dalecy od wszelkich osobistych względów, ieden mieli obadwa zamiár, aby ią kwitnącą i potężną widzieli.

Gdy załoga Spartańská Zamek *Kadmeą* trzymała, a strona Spartańczykóm przyiázná, opanowała rządy w Tebach; Pelopidas z wielu inszémi Obywatelami ustąpił na wygnanié do Atén. Epaminondas pozostáł w Tebach, iako mniéy podéyźrzany, że się zdáwáł bydź spokoyność kochaiący, i wszystek zatopiony w naukach. Z dwunástą z pomiędzy to-

warzyszów swégo wygnaniá zmówiwszy się Pelopidas, wchodzi taiémnie do Teb, tyranów iednych śpiących, drugich biesiaduiących morduie: Spartańczyków do ustąpiéniá z zamku przymuszá, i w jednym dniu zupełną wolność oyczyznie swoiéy przywrácá.

Spartańczykowie poczytuiąc za zniewágę swoię to wybicié się z niewoli, biorą się do oręża przeciwko Tebóm. Pelopidas hetmaniąc Tebanóm, przez częsté podiazdy zaprawiá ich do zwyciężeniá tych nieprzyiációł, którzy się dotąd niezwyciężonymi bydź zdáwali. W roku
R. p. E. Chrz. 370. przed Erą Chrześciiańską 370. Epaminondas wodzém od Tebanów mianowany, wygrał sławną pod *Leuktrami* potyczkę, w któréy Kleombrot Król Spartański zginął, a Spartańczykowie, lubo nierównie licznieysi, na głowę porażéni zostali. Zwycięztwo to zjednało Tebóm wielu Sprzymierzeńców. Epaminondas i Pelopidas na czele ogromnégo woyska wkroczywszy do Lakonii, kráy tén aż pod samę Spartę pustoszyli; ale nié mogąc wywábić Agezylausza do potyczki, na miasto nie uderzyli. Podobno aby nie ściągnéli na siebie powszechnéy Greków nienawiści, nie chcieli gubić do szczętu tak sławnéy Rzeczypospolitéy: dosyć maiąc na takiém iéy upokorzéniu, że owi Spartanie, którzy się chlubili, iż nigdy od kobiety Spartańskiéy dym nieprzyiácielskiégo obozu nie był widziany, obleżéni przez wzgardzonych niegdyś Tebanów, ruszyć się z miasta nie śmieli.

Sławą

Sławą oręża Tebańskiego pociągnione Narody, iedne się o ich przyiaźń, drugie o opiekę ubiegały. Macedonia poddaiąc wyrokowi Teb spór wszczęty o następstwo tronu, dała na znak swoiey podległości zakładników. Był między inszymi Filip, który w domu Epaminondy trzymany, pod tym wielkim Mistrzem wydoskonalił swoie przymioty na zgubę Grecyi. Król Perski przysłanego od Tebanów Pelopidę ze względami osobliwszemi przyiąwszy, zawarł z Tebami przyiaźń i związek, a Posłom Lacedemońskim żądania ich odmówił. Tessalowie uciążeni od Alexandra Tyrana, szukali wsparcia u Tebanów. Wysłany tam Pelopidas, urządził zrazu Prowincyą, trzymany potem w więzieniu od Tyrana, uwolniony za przybyciem Epaminondy, zginął nakoniec w potyczce przeciw temuż tyranowi.

Po śmierci Pelopidy żal i smutek ogarnął Teby, którym wszystka nadzieia w samym iuż tylko Epaminondzie została. Gdy się nowa woyna zaięła między Mieszkańcami Arkadyi: gdy Ateńczykowie, odstąpiwszy związku z Tebami, z Lacedemończykami się sprzymierzyli: gdy insze Miasta Greckie zazdrośnem okiem na tak nagły wzrost potęgi Tebańskiey patrzać poczęły; chciał Epaminondas zadać ostatni cios Sparcie, i ubieżeć ią niespodziewanie, ile że Agezylausz oddalony z woyskiem, zdawał się nie módz przynieść iey wczesnego ratunku. Ale ten dociekłszy zamysłu nieprzyiacielskiego,

po-

powrócił spieszno, i męztwém swoiém Spartę od zguby ostatniéy zachował. Nastąpiła w roku przed Erą Chrześciiańską
R. p. E. Chrz. 363. 363. walna pod Mantyneą bitwa, gdzie Epaminondas znowu zwycięztwo zupełne nad Spartanami otrzymał, ale sám z rany odniesionéy umarł. Wielki tén Mąż uniesiony gorliwością o chwałę swoiéy Oyczyzny, chciał był zjednać iéy wyższość potęgi na morzu, iak iuż na lądzie zjednał. Smiercią iego spełzł tak wielki zamiár, któremu on sám mógł wydołać, owszém cała Teb świétność z nim prawie zgasła.

VI. PANOWANIE FILIPA KRÓLA MACEDOŃSKIÉGO ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIAŃSKĄ 360.

Na trzy mocarstwa zdáwała się bydź podzieloną na ów czas Grecyá. Tebańská Rzeczpospolitá na upádku Lacedemońskiéy gruntować swoię potęgę chciała; Lacedemońská klęsk poniesionych wetować, Ateńská na pozór z Spartańską sprzymierzoná czekała tylko pogody, aby zwątloné wzaiémnémi walkami Teby i Spartę wráz pokonać. Ale Filip
R. p. E. Chrz. 300. osiągnąwszy Trón Macedoński, zamysły tych Rzeczypospolitych pomiészał, i sám piérwszéństwo potęgi między Grekami otrzymał.

Jeszcze on w zakładzie u Tebańczyków zostáwał, kiedy *Perdiccas* brat ie-

go

go starszy Król Macedoński zginął w bitwie przeciwko Jlliryyczykóm. Wiadomość tę odebráwszy Filip, powrócił zaráz do swoiéy Oyczyzny, uprzątnął wszelkié zawady, tron po bracie osiádł, domowé zamiészki uspokoił, obcych nieprzyiációł pokonáł, opanowáł miasto *Krenidę*, które od swoiego imiéniá nazwáł *Philippi*, i tam drogié kruszcowé góry otworzył, których pożytek służył mu do iednaniá sprzymierzéńców, do utrzymywaniá na żołdzie znaczné cudzoziémców liczby, a nawet i do zwyciężéniá Grecyi, którą piéniądzmi raczéy, niżeli orężém zawoiowáł. *Philippus*, mówi Valerius Maximus, *maiore ex parte mercator Graeciae*, quam *victor*.

Zwiedzaiąc znacznieyszé Miasta Grecyi, poznáł doskonale każdego Narodu skłonności, związki, rządy, potęgę, postrzégł powszechné prawie zepsucié, i taki stán Grecyi, iż się zdáwała żądać iedynowłádzcy. Sądząc siebie do tego bydź przeznaczonym; zamysł swóy w głębokiém utaiéniu trzymáł, a tym czasém do niego wszystkié kroki kierowáł, i nakoniec zwyciężył Greków za pomocą samychże Greków, którzy go niebácznie za narzędzié do własnéy zguby użyli. Demostenes Ateńczyk chciáł wymową swoią ocucić w Grekach miłość chwáły, miłość Oyczyzny, miłość wolności; ale próżno wmáwiáł w nich tego ducha, którym iuż tchnąć przestali. Zamiást ścisleyszégo wtedy łączéniá się na obronę wspólną przeciwko tak potężnému

mu nieprzyiácielowi, niszczyli się i owszém sami braterską woyną, która nazwaná była *Woyną Świętą*.

Przyczynę do téy woyny dali Focéńczykowie, którzy grunta Apollinowi Delfickiému poświęconé odważali się na swóy pożytek uprawiać. Postępek tén poczytano za świętokractwo, i przestępcy winami piéniężnémi skáráni. Ale gdy wyrokowi Amfiktyonów nieposłuszni, ieszcze i skarbiec Delficki złupili; woynę przeciwko nim uchwálono. W sprawie téy na dwie części podzielili się Grecy: iedni za zgwáłconémi bóztwa prawami, drudzy na obronę Focéńczyków wzięli się do oręża. Filip, któremu ta woyna náyzręczniéy do zamysłów iego przypadła, troskliwszy o włásné pożytki, niżeli o prawo Delfickiégo Apollina, chętnie patrzáł na wzaiémné Greków niszczénié się; sám atoli w spokoyności zostáwał, poki go Tessalowie na pomoc nie wezwali. Poszedł tam śpieszno, Tyranów ich Likofronta i Tyzyfona wypędził, a usługą tą zjednáł sobie przywiązanié Tessalów, których wyborná iazda z piechotą, z piechotą Macedońską złączoná, Filipowi naprzód, a potém Alexandrowi W. do otrzymaných zwycięztw wielce pomogła.

Polityką swoią przyczyniwszy się znacznie do poróżniéniá i osłabiéniá miást Greckich Filip, wdáł się nakoniec w woynę świętą iako obrońca Kościoła Apollina; uludził Atéńczyków zawarciém z niémi oboiętnégo pokoiu: opanowáł cieśniny Termopilskié, któré mu wstęp do

Grecyi

Grecyi otworzyły, pokonáł Focéńczyków, a postrachém, namową i pieniądzmi dokázáł, że go umieszczono w Zgromadzéniu Amfiktyonów, wkrótce zaś potém wodzém náywyższym Greków przeciwko Persóm ogłoszono.

Strona iému przyiázná liczniejszą coráz i potężnieyszą była między Grekami. Miáł on w każdém mieście płatné osoby, któré pod pozorém dobra powszechnégo, zamiaróm iego służyły. Demagogowie nawet, czyli Mówcy Atéńscy, których powinnością było przekładać ludowi sprawy powszechności tyczącé się, i oświécać go o práwdziwych Kraiu potrzebach, nie inaczéy w zgromadzeniách mówili, iak zaprzedanémi usty Królowi Macedońskiému. Wprowadzoné nieszczęśliwie przez Peryklesa zbytki, zaraziły wszystkich Atéńczyków chciwością bogactw. Skarb publiczny trwoniony był na widowiska teatralné, na bawiénié płochégo ludu, na zakupowanié krések, na przepych Obywatelów niektórych. W tém to powszechném zepsuciu, w tym zbliżaiącym się wolności zgonie, sami tylko Focyon, i Demostenes, zarazie Kraiowéy i złotu Macedońskiému niedostępnémi byli. Ci tylko dwáy Obywatele giną̨cą Grecyą wszelkiémi sposobami ratować chcieli; kiedy płatné od Filipa dusze haniebnie ią zdradzały.

Focyon hetmaniąc woyskóm, przeszkodził po kilkakroć zamysłóm dumnégo Macedończyka. Demostenes mocą wymowy swoiéy budził uśpioné Greków umy-

umysły. Wszakże ledwo ostatniém niebezpieczéństwém ocucone Atény; dopiéro związek z Tebami i Spartą uczyniły: Filip nie mogąc tego związku rozerwać zwyczayną sobie polityką, wszedł z mocném woyskiém do Beocyi i stoczył pod Cheroneą bitwę, w któréy Grecy, mimo náywiększe w potykaniu się męztwo, przez niebiegłość swoich Hetmanów, bo Focyona, czyli trefunkiém, czyli przyiációł Filipa sprawą oddalono pod ów czas, zupełnie porażeni zostali roku przed
R. p. E. Chrz. 338. Erą Chrześciiańską 338. Dzién tén, mówi *Justinus*, był ostatnim dniém chwáły i wolności Greków: *Hic dies universae Graeciae & gloriam dominationis, & vetustissimam libertatem finivit.*

Przeciwnie Macedoniiá, słabá przedtém, wzgardzoná, częstokroć hołduiącá, a zawsze obrońców szukać przymuszoná, wládać zaczęła losami Grecyi.

Zginął Filip w drugim roku po Cheroneyskiém zwycięztwie, zabity zdradziecko od Pauzaniiasza. Alexandrowi synowi swému zostawił Królestwo silné i poważané z mocném i zwyciężać nawykłém woyskiém.

Aténczykowie odebráwszy wiadomość o śmierci Filipa, żádnégo umiarkowaniá, żádnéy nawet przystoyności w okazach radośnych zachować nie umieli: a co haniebnieyszá, za namową Demostenesa, ofiary uroczysté Bogóm na podziękowanié za tak pomyślné zdarzénié, a zaboycy koronę w nagrodę dopełnionéy zbrodni, wyrokiém publicznym wyznaczyli.

czyli. Insi to iuż byli Ateńczykowie od owych, którzy nie dozwolili Temistoklesowi wykonać náyważnieyszego dlá Oyczyzny zamysłu, przeto, iż zdaniem Arystydes uznany był za niegodziwy.

VII. PANOWANIE ALEXANDRA W. ROKU PRZED ERĄ CHRZEŚCIIAŃSKĄ 336.

Alexander rozporządziwszy wewnętrzné Królestwa swoiego sprawy, obrócił zaráz oręż na sąsiadów, i utrzymáł w posłuszeństwie tych, którzy młodością iego wzgárdzaiąc, chcieli zrzucić iarzmo przez Filipa na nich włożoné. Grecy także od Demostenesa pobudzéni, uzbraiali się przeciwko potędze Macedońskiey. Tebanóm osobliwie, na fałszywie rozsianą wieść o śmierci Alexandra, zdáwała się náysposobnieyszá pora do odzyskaniá wolności. Przybiegł natychmiást Alexander pod Teby, a nie mogąc powolnie pokoiu zyskać, szturm przypuścił, mieszkańców w pień wyciął, i miasto do szczętu zburzył, dóm tylko Pindara, przez szacunek tak słáwnego Poety, ocálaiąc. Surowość ta zatrwożyła innych Greków, którzy się aż do podłości podległość i wierność oświádczać Alexandrowi ubiegali, i wodzém go swoim przeciwko Persóm ogłosili. R. p. E. Chrz. 336.

Nic bardziey nie pochlebiało chęcióm Alexandra, nad tę wyprawę, do którey

Filip

Filip iuż był wszystkié przygotowaniá poczynił. Uspokoiwszy więc Grecyą, i rządy Państwa Antypatrowi oddáwszy, z wybornem woyskiem do trzydziestu tysięcy wynoszącem, poszedł do Azyi, maiąc tak małemi siłami obálać náyogromnieyszą Persów potęgę. Otrzymáł pierwszé nad Persami zwycięztwo u *Graniku* rzéki, drugié przy *Issie*, gdzie matka, żona, dwie córki i syn Daryusza, w niewolą dostali się zwycięzcy, trzecié nakoniec pod *Arbelą*. Daryusz po téy ostatniéy przegranéy tron i życié wkrótce utracił.

Panem Monarchii Perskiéy zostáwszy Alexander, pokonáwszy potém Indów, Scytów, i niektóré inszé Narody, umarł w *Babilonii* maiąc lát 32. roku przed Erą Chrześciiańską 323. R. p. E. Chrz. 323.

Śmierć Alexandra żálém powszechnym przeięła i Macedończyków nawykłych pod nim zwyciężać, i Persów, którzy łaskawégo doznáwali zwycięzcy, a co náydziwnieyszá, płakała po nim ta nawet familiiá, którą tronu i wolności pozbawił. Ludzkié ze zwyciężonémi obchodzénié się, okazywané względy matce, żonie i corkóm Daryusza, któré u niego w niewoli będąc, zostáwały nie iak w obozie nieprzyiácielskim, ale iakby w mieyscu náypowáżnieyszégo schronieniá, iakby w świątyni powściągliwości, są zaiste náypięknieyszą Alexandra W. chwáłą. Miał Monarcha tén wielkié przymioty udoskonaloné wychowaniém wziętém pod okiém Filipa,

a pod

a pod nauczycielstwém Arystotelesa. Ale nieznaiącá żádnych granic ambicyá, bezrozumná prożność głoszéniá się synem Jowisza (a) wymáganié od wolnégo i zwycięzkiégo narodu niewolniczych pokłonów, sromotné opilstwo, gwáłtowná gniéwliwość, niesprawiedliwé i srogié zgubiénié náywálecznieyszych i náywiernieyszych wodzów, a nawet niektórych náylepszych przyiációł w śrzód wesołości uczty zamordowanié, pamiątkę Alexandra zhańbiły. Dzieła tego Woiownika mamić zawsze i zadziwiać będą umysły, które rzeczami nadzwyczaynémi uwodzić się zwykły: ale w zdaniu umieiących się zastanáwiać, ubywá im szacunku, gdy uważą z jakiémi narodami miáł do czyniéniá.

(a) Matka Alexandra *Olympia* dowiedziáwszy się o téy syna swoiégo próżności, dowcipnie mu ią w liście swoim wytknęła, prosząc go, ażeby przez udáwánié się synem *Jowisza*, nie chciáł iéy porożniać z *Junoną*.

ROZ-

ROZDZIÁŁ IV.

Dzieie Greków w okrésie lát 177. od śmierci Alexandra W. do zburzéniá Koryntu, toiest od roku 323. do roku 146. przed Erą Chrześciiańską.

I. PODZIÁŁ MONARCHII PO ŚMIERCI ALEXANDRA WIELKIÉGO.

Umarł Alexander W. będąc paném Monarchii, która zawiérała w Europie, oprócz Macedonii dziedziczné́y, *Tracyą* i *Illiryą* zawoiowané, a Grecyą całą w opiece, czyli raczéy w podległości trzymaną: w Azyi od Helespontu aż do Oceanu Indyyskiégo wszystkié Narody, w Afryce *Egipt* i *Lybiiá* panowanié iego uznáwały. Wszakże Kraie té wszystkié nie były w rzeczy saméy podbité; ale raczéy uległy męztwu, biegłości i szczęściu Alexandra. Nowé, i tak nagle a tak ogromnie urosłé Państwo, będąc złożoné z tylu rozmaitych Narodów, wiarą od siebie, rządém, mową i obyczaiami odmiénnych, nié mogło się długo utrzymać, chociażby nawet Alexander zostawił był godnégo siebie następcę. Cóż dopiéro, gdy brat iego Arydeusz z Filipa i Filliny tanecznicy spłodzony, był niedołężnégo umysłu? Herkules syn Alexandra z Barsyny wdowy po Memno-

mnonie Rodyyskim, ani lat przyzwoitych, ani przywiązaniá Macedończyków nié maiąc, nié mógł prawa swoiégo do następstwa popiérać. Sám Alexander widząc się blizkim śmierci, nie śmiáł nikogo mianować po sobie następcą: i gdy się go pytał *Perdiccas*, komuby zostáwił tak obszérną Monarchiią? godnieyszému rzékł, przewiduiąc zapewne kłótnie i rozróżniéniá, któré po iego zeyściu nastąpić miały między znacznieyszémi wodzami (b)

Za umową iednak tychże Wodzów, osiádł na tronie *Arydeusz*, wziąwszy imié Filipa: a gdy Roxana brzemiénną od Alexandra zostawioná, powiła wkrótce Syna, którégo Alexandrém nazwano; i tén także za Króla wspólnie z Arydeuszém był uznany. *Perdiccas*, którému Alexander W. sygnet swóy umiéraiąc zostawił, był opiekunem młodégo Następcy, i rządzcą państwa. Zazdrość wzaiémná między znacznieyszymi Macedończykami, nie dozwoliła im zgodzić się na iednégo z pomiędzy siebie: a pod panowaniém niedołężnégo i dziécięciá, spodziéwali się mieć czas i sposobność do uskuteczniéniá zamiarów swoich. Mniéy dumni, róścili sobie nadzieię, że nad powierzonémi swoim rządóm Prowincyami, udzielną władzą opanuią: a innych ambicyá nie inné sobie zamiérzała

(b) Wodzowie ci byli: *Perdiccas*, *Antipater*, *Antigonus*, *Cassander*, *Demetrius*, *Seleucus*, *Eumenes*, *Ptolomeus*, *Lysimachus*, *Crater* &c.

ła obręby, tylko całéy Monarchii granice. W tych rozterkach wszystká Alexandra W. Familiiá zbrodniami tychże Wodzów wygubioną została; a z podzieloney na wielé części Monarchii, trzy były znacznieyszé Królestwa: *Egipskié*, *Syryyskié*, i *Macedońskié*.

II. KRÓLESTWO EGIPTU

Po śmierci Alexandra W. Ptolomeusz Macedończyk, syn Lagusa, rządcą Egiptu będący, Królém się Jego ogłosił, i potomkóm swoim tron wráz z nazwiskiém (c) zostawił. Założył mieszkanié swoié w Alexandryi mieście od Alexandra W. wystawionem, które przez iego staranié i opiekę zostało wnet náyludnieyszém, náyhandlownieyszém i náypięknieyszém miastém. Pod panowaniém Ptolomeusza Filadelfa, stary testamént przełożono na Grecki ięzyk; przełożénié to znaiomé iest pod nazwiskiém *Wykładu siédmiudziesiąt*. Jego także staraniém dokończoná na Wyspie *Pharos* sławná wieżá, téyże Wyspy imiéniém nazwaná, a między siédmiu cudami świata u starożytności liczona. Był to z biáłégo marmuru gmach wielki kwadratowy na którégo wierzchu latarniá przyświécała okrętóm w nocy płynącym: miał on kosztować taléntów ośmset, które

(c) Królowie Egipscy nosili Jmié Ptolomeuszów, a przydanémi lub przybranémi nazwiskami, iakoto: *Soter Philadelphus*, *Evergetes* &c. różnili się.

któré ieżeli były Altyckié wynosiły złotych polskich, 6, 600, 000; ieżeli Alexandryyskié; dwoie tylé. Na mieyscu téy wieży zburzonéy przed kilku wiekami, iest teráz zamek osadzonoy załogą do pilnowaniá portu. Wyspę *Pharos* odległą dáwniéy na siédm stáy od lądu, złączyli Ptolomeuszowie groblą.

Kościół *Serapeon*, w którym złożono posąg Serapisa z Synopu sprowadzony, był także dziełém Ptolomeuszów: a według świadectwa Dzieiopisów, nie było w świecie nic Kościołowi tému równégo, ani wspaniałością, ani pięknością, prócz kapitoliium Rzymskiégo.

Nie należy zamilczéć o sławnéy Bibliotece Alexandryyskiéy. Ptolomeusz Soter, uczony sám i nauki lubiący, zakład iéy początkowy uczynił. Filadelf i poźnieysi Królowie tak ią pomnożyli, że w niéy do siédmiukroć sta tysięcy xiąg liczono. Część iedna była przy *Museon* czyli Akademii ieszcze od Sottera założonéy, drugá przy Kościele Serapisa. Pod czas woyny Juliiusza Cézara z Alexandryyczykami, pożár ogniowy pochłonął Bibliotekę przy *Museon* będącą: drugá ocálała, a różnémi czasy pomnáżaná, osobliwie gdy Marek Antoni darowáł Kleopatrze dwakroć sto tysięcy xiąg z Królestwa Pergamu zabranych, odzyskała dáwnieyszą liczbę i okázałość, i przy niéy po mimo zdarzané w państwie Rzymskiém odmiany, zawsze się utrzymywała. Naostatek w roku po Narodzéniu Chrystusa Pana 642. spaloná przez Saracénów z rozkazu Ka-

lifa Omara, który hetmanowi swoiému pytaiacému się co miał z tym skarbém uczynić, odpisał: xięgi té zawiéraią naukę, albo z Alkoranem zgodną, albo iému przeciwną: ieżeli zgodną, są niepotrzebné: ieżeli przeciwną, są szkodliwé. Skázané zatém na ogień, służyć miały zamiást drew do opalaniá łazién publicznych przez sześć miesięcy.

Po Filadelfie nastapił Ptolomeusz Evergetes, włosy Bereniki siostry, a razém żony iego podobało się Astronomóm między znakami niebieskiémi umieścić. Pod témi trzema Królami, którzy ludność, handel i nauki rozszérzali, kwitnącym był i szczęśliwym Egipt. Następcy Evergeta zbytkami tylko albo zbrodniami są pamiętni. Panowanie Lagidów w Egipcie od Ptolomeusza Sotera do śmierci Kleopatry, trwało przez lát 293. rachuiąc lata rządów Ptolomeusza zaráz od śmierci Alexandra Wielkiego.

III. KRÓLESTWO SYRYI.

Seleukus syn Antyocha, iednégo z Wodzów Macedońskich, którzy ieszcze pod Filipém służyli, miał sobie oddané po śmierci Alexandra W. rządy Babilonii. Jdąc za przykładém inszych rządzców, którzy się poczynili Panami swoich wydziałów, był założycielém Królestwa Syryyskiego, ktorego się granice od rzéki *Eufratu*, do rzéki *Jndu* rozciągały. Od niego wzięła swoie nazwisko słáwná Era Seleucydów poczynaiącá się w dwu-

w dwunástym roku po śmierci Alexandra, toiest roku przed Erą Chrześciiańską 312. kiedy Seleukus woysko Antygona pobiwszy, panowanie swoie w Syryi ugruntował. Podług Seleucyady rachowali lata Żydzi, Chrześciianie, i Machometanie, i dotąd ieszcze u niektórych Narodów wschodnich iest w używaniu. Żydzi nazywali ią *Erą kontraktową*, ponieważ zacząwszy podlegać Królóm Syryyskim, według niey powinni byli kłaśdź lata we wszystkich kontraktach i Aktach Urzędowych. Sposób ten liczenia zachowali aż do dziesiątego wieku Ery Chrześciiańskiey, w którym dopiero zaczęli przypadki wszystkie latami od Stworzenia świata oznaczać. W Xięgach Machabeyskich Seleucyas nazwana iest Erą *Krolestwa Grekow*. Arabowie zowią ią: *Taric-Dechilkarnain*, czyli Erą *Dwu-rożnego*. Podług Appiiana nazwisko to dane było Seleukowi dla iego nadzwyczayney siły, że wołu szalonego za rogi uchwyciwszy w biegu utrzymał: iakoż i Snycerze zwyczaynie posągi iego z rogami wołemi na głowie udawali.

Rządy Seleuka były łaskawe, sprawiedliwe, do szczęśliwości i ozdoby Państwa dążące. Wystawił miast wiele, a między inszemi *Seleucyą* nad rzeką *Tygrem*, na przeciw tego mieysca, gdzie dzisiay iest miasto *Bagdad*, i *Antyochią* nad rzeką *Orontem* (d) która naprzód

(d) Było kilkanaście innych miast różnemi czasy stawianych, które się także *Antyochiiá* nazywały.

Królów Syryyskich, potém rządzców Rzymskich nakoniec Patryarchów Chrześciiańskich stolicą była. Tę od niego wystawioną Antyochiią ieszcze za czasów Pliniiusza nazywano *Królową Wschodu*, ale w roku po Narodzéniu Chrystusa 1262, przez Bibalisa Sułtana Egiptu wziętá i zburzoná została. Dziś na tém mieyscu stoi małá wioseczka nazwiskiém *Anthakiia*, rozwalinami dáwnéy Antyochii znaczná: a stolicą wschodnich tych Prowincyy iest teráz miasto *Alep*.

Następcy Seleuka nié maiąc iego przymiotów, wielé Prowincyy od Królestwa Syryyskiégo stracili. Pod panowaniém Kallinika, Arsaces zbuntowáwszy Partów, założył nowé mocarstwo, któré w dalszym czasie Rzymskiému nawet Państwu strasznêm było. W Azyi mnieyszéy, którą Seleukus zdobył na Demetryuszu, Synie Antygona, utworzyły się oddzielné Królestwa: *Bytynii*, *Pergamu*, *Pontu*, *Kappadocyi* &c. Antyoch Wielki nieszczęśliwie przeciwko Rzymianóm woiowáł. Nakoniec samiż Seleucydowie, iakby sprzysiężéni na włásną zgubę, woyny z sobą okrutné wiedli. Syrowie zbrzydziwszy sobie ich panowanié, oddali Tron Tygranowi Królowi Armenii. Na tym Pompeiusz W. zdobył Syryą i obrócił ią w Prowincyą Rzymską. Antyoch Azyatyckim zwany, ostatni Seleuka Potomek, w prywatnym stanie życiá dokończył. Trwało Królestwo Syryi pod panowaniém Seleucydów przez lát 248. toiest od roku 312. do roku 64. przed Erą Chrześciiańską.

IV.

IV. KRÓLESTWO MACEDONII.

Macedoniiá, również iak inszé państwa po śmierci Alexandra W. pozostałé, była placém boiów i zbrodni. Kassander syn Antypatra, wygubiwszy resztę Królewskiégo domu tron opanowáł. Synowie iego między sobą niezgodni, państwo i życié wkrótce stracili. Demetryusz, Poliorcetes syn Antygona, gdy chce odzyskiwać straconé w Azyi przez Oyca swégo Prowincye; w niewoli u Seleuka Króla Syryyskiégo życiá dokonywá. Pyrrhus Epirotów i Molossów Król, woyną z Rzymianami sławny, władáł przez lát kilka Macedoniią wspólnie z Lizymachém. Pod panowaniém piąciu poźnieyszych Królów nic godnégo wspomnieniá nie nastąpiło. Filip od Rzymián zwyciężony musiáł przyiąć i podpisać podané sobie obowiązki pokoiu. Perseusz syn iego i następca z témiż Rzymianami woiuiąc, wolność i tron utracił, a Królestwo Macedońskié w lát 155. po śmierci Alexandra W. zamienioné zostało w Prowincyą Rzymską roku przed Erą Chrześciiańską. 167.

V. STÁN GREKÓW OD ŚMIERCI ALEXANDRA WIELKIÉGO.

Wiadomość o śmierci Alexandra W. była dlá Greków hasłém do odzyska-

skaniá wolności. Demostenes lubo na wygnaniu będący, namówił wiele miast do łączeniá się z Atenami. Sprzymierzone woysko Greków otrzymało wprawdzie zwycięztwo nad Antypatrém: ale wkrótce ténże Antypater zwycięzcą, przymusił Ateńczyków do podpisania uciążliwego pokoiu, którym się obowiązali, oprócz wróceniá kosztów woiennych, znaczną pieniężną summę zapłacić, do Zamku *Munychia* załogę Macedońską przyiąć, i Demostenesa woyny téy sprawcę, wydadź. Mówca tén uprzedził zemstę nieprzyiációł, odbieraiąc sobie życie trucizną.

To nazbyt wczesne do zrzuceniá iarzma porwanie się, było przyczyną że Grecy nie mogli iuż korzystać z sposobnieyszéy daleko pory, którey im czekać należało, toiest z kłótni i zamieszek wszczętych między wodzami Alexandra. Kráy ich został i owszem iednym z znacznieyszych placém woyny; a miasta Greckie wszelkich okropności doznáwszy, były zdobyczą różnych zwycięzców, którzy ie sobie wzaiémnie wydzieraiąc, załogami swoiemi osádzali, albo Tyranów w nich stanowili. Taki zaprędkiego wzburzeniá skutek przepowiedział Atenóm Focyon, równie o dobro Oyczyzny gorliwy, iak Demostenes, ale w zdaniach i radach swoich mniey gwałtowny, a na okoliczności czasowe więcéy báczeniá daiący. Ateńczyk tén poczciwością, sprawiedliwością, obywatelstwém i dziełami woiennemi słynący, na śmierć od własnych ziom-

ziomków wskazany, doznał losu prawie wszystkim wielkim mężóm w Atenach pospolitégo.

VI. RZECZPOSPOLITÁ ACHEYSKÁ.

Gdy Grecy iarzmém Królów Macedońskich obarczeni, zdawali się iuż nie pamiętać, że byli kiedyś wolnémi; Acheyczykowie, Naród drobny Peloponezu, wskrzeszać dáwną Rzeczpospolitą zaczęli. Ostatnié to usiłowanié o wolność, godné iest zastanowienia się i uwagi. Jeszcze w owym czasie, kiedy cała nieiako Grecyá zmówiła się na zniésienié rządów samowładnych, miasteczka niektóre Achaii wybiwszy się także z niewoli, uczyniły między sobą związek, którégo zasadą była równość zupełná, célem zachowania wolności odzyskaney. Każdé miasto rządziło się u siebie właśnémi prawami, i swoich miało Urzędników: ale co do spraw powszechności tyczących się wszystkie podlégały ustawóm wolnéy Rady czyli zjazdu pospolitego, składaiącégo się z osób przez każdé miasto związkowé wysyłanych. Tam zawierano przymierza, wydawano woynę, naznáczano poselstwa, nakazywano podatki &c. Dway Pretorowie, którzy po Grecku nazywali się *Strateges*, corocznie odmieniani, przodkowali w tém Zgromadzeniu, zwoływali wielką radę dwa razy do roku z prawa, a w przypadku potrzeby, nadzwyczaynie: przy nich

nich była náywyższá powága w czasie pokoiu, a w czasie woyny náywyższá nad woyskiém władza. Bez bogactw, bez potęgi, umiała ta Rzeczpospolitá zjednać sobie powáżanié sprawiedliwością i dobrocią rządu. Nie ráz wyrokiém swoim godziła zatargi inszych Narodów, do iéy się pośrzednictwa udaiących i na zdaniu iéy chętnie przestaiących. Wolná od chciwości i ambicyi zachowała spokoyność w pośrzód rozmaitych odmián i zawieruch, których cała Grecyá doznáwała. W rządzie i prawach iéy, ani Filip, ani Alexander W. żádnéy nie uczynili odmiany. Dopiéro pod następcami Alexandra rozstrzygł się tak zbawiénny związek, gdy niektóré téy Rrzeczypospolitéy miasta żołniérzém obcym osadzoné, inné uciśnioné od Tyranów, straciły dáwną wolność.

VII. WSKRZESZÉNIÉ DÁWNÉ RZECZYPOSPOLITÉY PRZEZ ARATUSA.

Etolowie, dotychczas między miastami Greckiémi mało znaczący, a łotrostwém bawić się przyzwyczaiéni, gdy, korzystaiąc z wewnętrznych zamiészek Greków, naiéżdzać Prowincye Peloponezu zaczęli, dali powód Acheyczykóm do odnowiénia związku. Cztérech naprzód miasteczek sprzymierzénié się dało przykład inszym: a utworzénié nowéy Rzeczypospolitéy, nierównie niż była

ła piérwszá, rządnieyszéy i mocnieyszéy, było sprawą Aratusa. Nié miáł tén więcéy lát nad dwadzieścia, gdy gorliwością o dobro ziómków swoich zagrzany, postanowił przywrócić wolność miastóm Greckim, nad którémi po większéy częśći przewodzili Tyrani, albo załogi Macedońskié. To tak wielkié dzieło zacząwszy wykonywać od *Sycyonu* Oyczyzny swoiéy, przystąpił do związku Acheyczyków: od których Pretorém obrany, urząd tén prawie aż do śmierci nieprzerwanie sprawowáł. Znieśli Acheyczykowie dáwnieyszą wadę rządu swoiégo, i zamiást dwóch Pretorów, iednégo iuż tylko obiérali; poznáwszy z doświádczéniá, że między dwoma náywyższémi Urzędnikami zawiść, nie iednakowá zdatność, różné zamysły i chęci, bywały często na przeszkodzie dobru powszechnému.

Aratus zaráz piérwszégo roku urzędowaniá swoiégo, Korynth i kilka inszych miást Peloponezu z jarzma Królów Macedońskich wybił, a przyłączéniém ich, siły związkowé pomnożył. Chciáł uczynić też samę przysługę Aténóm, ale wspaniałym iego zamysłóm, náywięcéy z razu sprzeciwiało się to miasto, w którém náygłośniéy przedtém rozlégało się imié wolności. Nawet za rozsianą fáłszywie o śmierci Aratusa pogłoską, Obywatele Aténscy tak byli zaslepiéni, że kwiatami głowy wieńczyli na znak radości, iakby po zeyściu tyrana, a nie wybawiciela Grecyi. Wszakże i niewdzięcznych przymusił potém do odzy-

ska-

skania wolności; kiedy przyszedłszy pod Ateny z mocnem woyskiem poraził i wypędził załogę Macedońską.

Jedyny to zaiste był Acheyczyków Naród, który wszystkie Kraie chciał pociągnąć do wspólnictwa szczęścia swoiego. Niektóre Narody, iakby zazdrośne własney wolności, chcą przewodzić nad resztą świata. Acheyczykowie samowładztwa nieprzyiaciele, żadnych nakładów, i krwie nawet swoiey nie oszczędzaią, dla oswobodzenia i uszczęśliwienia miast uciśnionych.

Mimo wszystkie rzadkie Aratusa przymioty, któremi on wielkie to dzieło oswobodzenia całey Grecyi prowadził; przedsięwzięcie iego doznało potężnych przeszkód z strony Spartańczyków, którzy pod tenże prawie czas znacznych doświadczyli odmian. Agis Król Spartański zważaiąc powszechne zepsowanie Narodu, i blizki upadek Rzeczypospolitey przez wprowadzone zbytki, chciwość bogactw, miękkość i rozwiozłość; chciał wskrzesić dawne obyczaie, i prawa Likurga przywrócić. Ale na śmierć skazany został, za sprawą kollegi swego Leonidy, obywatelów maiętnych, i kobiet, którym nowość ta nie mogła się podobać. Syn Leonidy Kleomenes na tron wstąpiwszy, przedsięwziął przywieśdź do skutku zamyśloną przez Agisa rządów i byczaiów poprawę, ale w jnnym daleko celu: bo przez poniżenie maiętnych spodziewał się uiąć sobie uboższych Obywatelów, i tém łatwiey samowładztwo

two ogarnąć. Namówił więc Spartanów do woyny przeciwko Acheyczykóm, ażeby, maiąc po sobie woysko, pewniéy mógł zamiaru swégo dokonać. Aratus kilka potyczek przeciwko niému przegráwszy, był przymuszonym wezwać na odsiecz Antygona *Doson* zwanégo, który imiéniem małoletniégo Filipa synowca swégo rządy Macedońskiégo Państwa sprawowáł. Tén woysko Macedońskié z Acheyczykami złączywszy, zwyciężył Spartanów: Król ich Kleomenes, po przegranéy walnéy potyczce, schronił się do Egiptu: a Sparta poddała się Antygonowi, który się z nią obszedł nie iak zwycięzca, ale iak sprzymierzéniec. Po śmierci Antygona, Filip lát pietnáście maiący, osiadł na tronie Macedońskim w roku przed Erą Chrześciiańską 222. Wezwany na pomoc od Acheyczyków przeciwko Etolóm, uczynił zrazu znaczną sprzymierzonéy Rzeczypospolitéy przysługę, ale wnet niechęć i zawiść przeciwko Aratusowi i synowi iego powziąwszy, obudwóch trucizną zgubić rozkázáł.

VIII. WOYNY MACEDOŃCZYKÓW z RZYMIANAMI.

Rzymianie do tych czas prawie nic nie wdawali się do spráw Grecyi. Ale po skończonéy drugiéy woynie Punickiéy zaczęli myślic o poniżéniu Filipa Króla Macedońskiégo, iuż przez zemstę, że Annibala pieniędzmi i ludźmi posiłkowáł, iuż

przez

przez troskliwość, ażeby potęga Macedońska z czasem zbyt nie urosła, już podobno stósownie do zamiarów swoich względem zawoiowania całey Grecyi. Etolowie sprzymierzeńcy Rzeczypospolitey Rzymskiey, nastręczyli pozorną do wydania woyny przyczynę, żądaiąc u Rzymian wsparcia przeciwko Filipowi. Flaminiiusz Hetman Rzymski wygrawszy walną bitwę na Macedończykach, przymusił Króla do przyięcia pokoiu, którego obowiązki znacznieysze między innemi były: ażeby, trzymaiąc się w obrębach dziedziczney Macedonii, załogi swoie z miast Greckich powyprowadzał: tysiąc talentów, pięćset natychmiast, a drugie pięćset w ciągu dziesięciu lat Rzeczypospolitey wypłacił, i syna swego Demetryusza w zakładzie do Rzymu posłał. Zakładnik ten przymiotami swoiemi zjednał sobie powszechny szacunek w Rzymie: ale powróciwszy do Oyca, w podeyźrzenie wprawiony, i od Brata swoiego Perseusza fałszywie oskarzony, zadaną trucizną życia dokończył.

R. p. E. Chrz. 196.

Etolowie, którzy sobie wielkie obiecywali korzyści, stąd, iż siły swoie z Rzymianami przeciwko Filipowi złączyli, nic nie zyskali: owszem nakazano im żyć z prácy i przemysłu własnego, a łotrostwami więcey spokoyności Grecyi nie kłócić. Gdy stan takowy zdawał im się bydź nieznośny, a iarzma zrzucić bez pomocy zagraniczney nie mogli; podmówili przeciwko Rzymianom Antyocha Wielkiego Króla Syryi: ale ten

przez

przez Scypiionów zwyciężony, Azyą mnieyszą utracił, a Etolów potęga Rrzymská mocniéy obarczyła. R. p. E. Chrz. 190.

Po śmierci Filipa syn iego Perseusz na tron Macédoński nastąpił. Gdy się chce pomścić za Oyca i z Rzymianami woiuie; zbity od Paula Emiliiusa, roku przed Erą Chrześciiańską 167. na tryumf do Rzymu prowadzony, w niewoli żyćiá dokonywá z młodszym Syném swoim Alexandrém, bo syn starszy Filip otrzymáł wolność. Bawił się on zrazu tokarstwém w Rzymie: gdy potém piękné iego pisanié postrzeżono, wzięty był od rzémiosła na Pisarstwo. Macedoniiá z woli Sénatu wolną ogłoszoná z obowiązkiém płacéniá coroczněy daniny sto taléntów, w Prowincyą potém Rzymską obróconá została, gdy Metellus hetmán Rzymski wziął w niewolą nieiakiego Andryska, który przywłászczywszy sobie imié Filipa, synėm Perseusza i Królém się Macędońskim głosił. R. p. E. Chrz. 148.

IX. UPÁDEK RZECZYPOSPOLITÉY ACHEYSKIÉY i ZBURZÉNIÉ KORYNTU.

Zaráz po otrzymaném zwycięztwie nad Filipém Rzymianie zaczęli się głosić obrońcami wolności Greków. Flaminiiusz pod czas igrzysk Jstmickich obwieścić przez woźnégo rozkázáł, iż z woli Sénatu i Ludu Rzymskiégo, wszystkié miasta Greckié maią zostáwać przy niepodległośći,

rzą-

rządzie, i dáwnych Prawach. Wyrazić niepodobná iaká radość, iakié wielbiénia Hetmana i Narodu Rrzymskiégo, iakié wdzięczné okrzyki nastąpiły, po usłyszéniu tak pochlébnégo wyroku. Brali Grecy za wspaniałość i wielkomyślność postępek tén, który był raczéy skutkiém polityki Rzymian, chcących do tego stanu przywieśdź Rzeczypospolité Greckié, iżby nie tak iuz łatwo łączyć się w jedno mogły. Wszakże iawniéy potém dali oni poznać zamysły swoié o podbiciu całéy Grecyi, gdy, pokonáwszy Perseusza, i Macedoniią zawoiowáwszy, osłábili Greków włásnémi ich siłami: podniécali namyślnie między miastami spory, i swoię powágę do ich zaspokoiénia wdáwali, uymowali względami i dobrodzieystwy zdatnieyszé do zamiarów swoich Osoby, a tém samém zdráyców po miastach utrzymywali.

Nié mogli uniknąć Grecy przygotowanégo zdáwna upádku. Lacedemończykowie długą z Acheyczykami woyną wyniszczéni, i wciąż kilku samowładzców iarzmo dźwigaiący, zdáwali się iuż usposobionymi bydź do niewoli. Ateńczykowie sami przez się bezsilni, a sprzymierzéńców nié maiący, iuż nie wielkiémi czynami, iak dawniéy, ale miękkością, zbytkiém i pochlebstwami głośni byli. Gdzie przedtém wymowa Demostenesa budziła zasypiaiących nad własną wolnością Greków; tam iuż tylko wyroki pełné podłości ogłászano. Sami ieszcze Acheyczykowie odważyli się utrzy-

utrzymywać resztę dáwnéy niepodległości. Po śmierci Aratusa hetmanił sprzymierzonémi ich siłami Filopemén, nazwany ostatnim z Greków, że po nim, iakby iuż wysiloná Grecyá, żádnégo męża godnégo siebie nie wydała. Pomnożył on znacznie swoiémi zwycięztwami chwáłę i potęgę związku Acheyskiégo; ale następcy po nim na náywyższym Rzeczypospolitéy urzędzie, przyspieszyli upádek Greków.

Zaczęły podeyzrzané bydź Rzymianóm siły Acheyskié, a ieszcze bardziéy gorliwé Obywatelów do wolności Oyczystéy przywiązanié. Pozoru więc tylko czekali do pogrzebiéniá téy Rzeczypospolitéy. Na fałszywé oskarżénié przez Kallikratesa i Andronidę, dwóch Greczynów stronie Rzymskiéy zupełnie zaprzedanych, więcéy tysiąca náyzacnieyszych i náypoczciwszych Acheyczyków, odebrali rozkáz stawiéniá się w Rzymie i odpowiédzéniá przed Sénatém na zarzut, iż Macedończykóm przeciwko Rzeczypospolitéy Rzymskiéy sprzyiali. Tam stanąwszy ani słuchanymi, ani sądzonymi nie byli, ale natychmiást rozesłani po różnych miasteczkach Włoskich niby na wygnanié, zostali. Był to śmiertelny cios dlá wolności Acheyczyków, którym przez tén sposób odięto náyzdatnieyszych do broniéniá Oyczyzny Obywatelów. Po siédmnástu leciech niewoli pozwolono wygnańcóm powrócić do Kraiu swégo: ale zaledwo trzysta z tego pozwoléniá korzystać mogło, bo insi

si z głodu, nędzy, i smutku poumierali. Sławny Polibiiusz, (o którym czytáy następuiącą notę), znáyduiąc się także w liczbie wygnańców, przez naukę i przymioty swoie, poważany był od náypierwszych Senatu Rzymskiego Osób, i do uwolnienia ziómków swoich náywięcey się przyczynił.

Zaiętá powszechnie przeciwko Rzymianóm nienawiść, wzmogła się daleko bardziey, kiedy Senát przez Posłów swoich nakázáł Acheyczykóm, ażeby *Spartę*, *Korynt*, *Argos*, i insze ieszcze miasta, które w początkach nie skłádały iednego z Rzecząpospolitą ciała, od związku swoiego oddalili. Gdy rozkazowi temu nieposłuszni, ieszcze i Posłów zniewáżyli, woynę im Lud Rzymski wydáł. Metellus uspokoiwszy rozruchy Macedońskie, wszedł do Peloponezu z półkami, i znaczne zwycięztwo nad związkowemi otrzymáł: ale przysłany z Rzymu hetmanem Mummiiusz wydarł mu chwáłę zupełnego podbiciá *Achaii*.

Konsul ten z prostotą obyczaiów i nieznaiomością tych kunsztów, które miały siedlisko w Grecyi, łączący przymioty wielkiego woiownika, pokonáł snadno sprzymierzeńców Acheyskich, a Korynt żołnierzóm na rabunek, i płomie-
R. p. E. niom na pożár wydáł. J tak stolica ta
Chrz. 146. Achaii, która przedzilała dwa morza, która nazywała się kluczem z iedney strony, a z drugiey ścianą Peloponezu, która była siedliskiem náydoskonalszego malarstwa, snycerstwa, i inszych kunsztów

sztów, w perzynę obrócona, a w popiołach iéy wolność Greków na zawsze zagrzebana została. Mummiiusz podług rozkazów od Senatu wziętych, mury i twierdze Koryntu zwalił, rządy gminne po wszystkich miastach poznosił, i całą Grecyą zamienił w Prowincyą Rzymską, pod imieniem *Achaii*. Wielki ten przypadek zdarzył się w roku przed Erą Chrześciiańską 146.

Zdobycz niezmierna w różnych kosztownych sprzętach, a osobliwie w náyrzadszych posągach i malowaniach, dostała się Rzymianóm. Ale ci na ów czas tylko w rzemieśle woiennem, w polityce, i w rolnictwie ćwiczeni, nie umieli szacować tych cudów geniiuszu Greckiego. Żółnierze Rzymscy w oczach Polibiiusza (e) na náykosztownieyszym przez

E Arysty-

(e) Polibiiusz zostáwszy w Rzymie, przywiązał się do Synów Paula Emiliiusza, z których ieden do Fabiiuszów, drugi do Scypiionów domu przysposobieni byli. Znáyduiąc się w woysku Rzymskiém w czasie woyny Acheyskiéy, był świadkiém zburzénia Koryntu i upádku swoiéy Oyczyzny. Aratusa i Filopemena posągi, o których zrzucénié nastawali mocno niektórzy z Rzymián, zostały się nienaruszoné, gdy Polibiiusz pamiątkę tych wielkich mężów mocą wymowy swoiéy przeciwko potwarcóm obrónił. Wyznaczony do urządzénia niektórych miást, zlécénié to wykonał z równém ukonténtowaniém tak Sénatu Rzymskiégo, iak samychże Acheyczyków, ktorzy między innémi posągami wystawili mu ieden z takim napisém: *Pamiątce Polibiiusza, który pocieszył przynáymniéy Achaiią w jey nieszczęściu, kiedy, rad iego zaniedbáwszy, ocaloną iuż bydź nie mogła.*

Arystydesa (f) malowanym obrazie w kości grali, który potém chętnie zamiénili za stolik wygodnieyszy do graniá. Sám nawet Hetman Mummiius wydáł swoię nieznaiomość, gdy odwożącym do Rzymu zabrané w Koryncie obrazy i posągi, odgrážáł, że ieżeli się która sztuka zepsuie, albo zginie, będą musieli nową taką na to mieyscé kosztém właśnym przystawić. *Velleius Paterculus* wyliczaiąc łotrostwa, któré Rządzcy Rzymscy od tego czasu po Prowincyach czynili, dlá przyozdobiéniá domów swoich náyprzednieyszémi w snycérstwie i w malarstwie sztukami, mówi: że prostota Mummiiusza nierównie była szczęsliwszá i żądańszá, niżeli poźnieyszych wieków wykwintność.

ROZ-

(f) Arystydes malárz, rodém Tebańczyk, był współczesnym Apellesa. Według podaniá, on piérwszy odwáżył się udáwać farbami czuciá i poruszéniá duszy. Obráz, o którym tu mowa, wyrážáł Bachusa, sposobém tak doskonałym, że pospolicie o dziéłach náyprzednieyszych mówiono: *toiest tak piękné, iak Bachus Arystydesa.* Kiedy zdobyczy niektóré Koryntu publicznie sprzedáwano; Attal, Król Pergamu ofiarowáł za rzeczony obráz sześć kroć sto tysięcy sestercyów, toiest około dwóchkroć sto tysięcy Złotych Polskich. Mummiiusz zdziwiony podaniém tak wielkiéy summy, rozumiáł, że w obrazie tym moc iakáś ukrytá znáyduie się, i kázáł go zachować do Rzymu, gdzie w Kościele Cerery był umieszczony. Strabon pisze, iż miáł szczęście widzieć go ieszcze w téy Świątyni, niżeli ogniém trefunkowym zgorzała.

ROZDZIÁŁ V.

Dzieie Greków w przeciągu lát 119. od Epoki zburzéniá Koryntu, do czasów spokoynégo panowaniá Augusta Césarza, toiest od roku 146. do roku 27. przed Erą Chrześciiańską.

W okresie tego ostatniégo wieku Rzymianie mało uczynili odmiany w rządach i prawach Miast Greckich. Przestaiąc na roczney daninie, którą im Grecy płacili; sprawowali náywyższą u nich zwierzchność przez swoiego Pretora, którégo tam każdégo roku wysyłali, albo na dalszy czas potwierdzali. Rząd dosyć łagodny, ilé dla Kraiu, tak wielą woynami wyniszczonégo, utrzymáł Grecyą w spokoyném posłuszéństwie Państwu Rzymskiému, aż do czasów Mitrydata Króla Pontu (g), który odważył się pokazać światu, że był i miáł bydź na zawsze nieprzyiácielém Rzymu.

Wielé miast Greckich, iakby na dané hasło do odzyskaniá wolności, wzięło się do oręża. Ale za wkroczéniém wóysk Rzymskich, wszystkié do podległości

E2 wróci-

(g) *Velleius Paterculus* o Mitrydacie tak mówi: *Vir neque silendus, neque dicendus sine cura; bello acerrimus, virtute eximius aliquando fortuna, semper animo maximus; consiliis dux; miles manu; odio in Romanos Annibal.*

wróciły. Ateny tylko, chociaż z niemi Lud Rzymski náyłaskawiey się obszedł, po zburzeniu Koryntu, bo ie przy dawnym rządzie zostawił, nie chciały odstąpić związku z Mitrydatem, do którego wciągnione były przez Filozofa Arystyona. Człowiek ten przez udawanie pogardy urzędów i bogactw wynieść się i zbogacić pragnący, zniósłszy się taiemnie z Archelauszem wodzem Mitrydata, sobie samowładztwo w Atenach przywłaszczył, a ziómków swoich namówił do woyny, która się ostatniem nieszczęściem tego miasta skończyła.

Hetman Rzymski Sylla, maiąc zleconą sobie woynę przeciwko Królowi Pontu, postanowił dobywać Aten. Bronił miasta Arystyon, portu Pireyskiego Archelaus. Równe było z obudwóch strón męztwo, i Rzymian w dobywaniu i obleżonych w bronieniu się. Sylla nie maiąc dosyć potrzebnego do machin woiennych drzewa, lasy i gaie poświęcone powycinawszy, nie przepuścił nawet náypięknieyszym ogrodóm, które Akademiią i Liceum zdobiły. Gdy mu w skarbie woyskowym pieniędzy nie starczyło, a strona Maryusza i Cynny w Rzymie iemu przeciwna nie dozwoliła na posłanie nowych posiłków; był przymuszonym zrabować skarbce Kościołów niektórych, mianowicie Appolina w Delfach (h) i Eskula-

(h) Skarbów tych zawsze mianych za święte, ani Flaminiiusz, ani Paulus Emilius, ani insi Hetman Rzymscy nigdy ruszyć nie

Eskulapiiusza w Epidaurze. Zabrane stamtąd bogactwa przetopione i przebite były na pieniądze, zwane monetą Lukullusa, od nazwiska Kwestora Syllowego.

Po długiém i przykrém obleżeniu, po wielu z oboiéy strony prácach i stratach, wziął Sylla szturmém Ateny, które na rabunek i rozpustę żołniérstwu wydał. Arystyon, i wszyscy samowłádztwa iego pomocnicy, z rozkazu Sylli zamordowani zostali. Miasto od pożaru zachowane, a Obywatele, którzy od miecza nieprzyiácielskiego ocaleli, z łaski zwycięzcy odzyskali dáwne swobody. (*i*) Archelausz broniwszy się mężnie w Porcie Pireyskim, gdy iuż nie miał żadnéy nadziei utrzymaniá się, ani posiłków dostaniá, woysko przy-

náy-

śmieli. Sylla potrzebą przyciśniony, wyprawił Greczyna nazwiskiém *Caphis*, z listém do Amfiktyonów, prosząc o wydanie bogactw Kościoła Delfickiégo, i obiecuiąc iak náyuroczyściéy, że oddá Appollinowi to wszystko, co teráz wziąść chce sposobém pożyczanym. Greczyn list oddáwszy, doradził Amfiktyonóm, aby się zapytać Bożyszcza. Nie wydało to żádnéy odpowiedzi, ale tylko dźwięk lutni Appollina słyszany był w Świątyni. Gdy Greczyn doniósł o tym cudzie Hetmanowi Rzymskiému, on śmieiąc się z prostoty i łatwowierności iego, odpisał: że muzyka nie iest znakiém nieukonténtowaniá, ale i owszém radości wyrazém: a zatém kazáł zabrać wszystkie bogactwa, upewniaiąc, iż rzecz miłą Appollinowi uczyni.

(i) W zdobyczach Aténskich, wziął dlá siebie Sylla Bibliotekę *Apellikona*, bogatégo i uczonégo Aténczyka, i onę do Rzymu przewiózł. Między inszémi xięgami znáydowały się w niéy wszystkie dziéła Arystotelesa.

náymniéy do Mitrydata uprowadził.

Mitrydat przez Syllę a potém Lukullusa, Pompeiusza, hetmanów Rzymskich kilkokrotnie pobity, ale klęskami odniesionémi roziątrzany raczéy niż pognębiony, ieszcze nie przestawał myślić o uwolnieniu Grecyi, o przeniesieniu woyny do Włoch, o zepsowaniu nawet saméyże Stolicy Rzymian. Ale zdradzony od własnégo syna Farnacesa, odstąpiony od woyska zalęknionégo tylą niebezpieczeństwami na które miał go narażać, stracił wszelką nadzieię: a boiąc się, żeby w ręce Rzymianóm nie wpádł, gdy wziętą dobrowolnie trucizną życiá dokończyć nié mógł, zelazém dokończył.

Dobycié Atén, odniesioné nad Mitrydatém zwycięztwa, a nade wszystko śmierć samégoż Mitrydata zabezpieczyły Rzymianóm panowanié nad Grecyą. Wszystkié iéy miasta zachowały zupełną spokoyność do czasów domowéy woyny między Juliiuszém i Pompeiuszém, w któréy Atény do strony się drugiégo przywiązały. Zwycięzca Cézar łaskawiéy się z tém miastém obszedł, nad spodziéwanié samychże Obywatelów, mówiąc: że przewinienié to naprzeciw sobie daruie żyiącym, przez wzgląd i poważanié dlá umarłych. Wszakże potém ciż Ateńczykowie wystawili posągi Brutusowi i Kassyuszowi Zabóycóm Cézara. Przyłączyli się znowu do strony Antoniiusza po bitwie przy mieście Filippach: a po zwycięztwie Akcyackiém Augustowi wszelkié dowody podległości dáwali.

Monarcha tén po zakończonych woynach

nach domowych obiąwszy panowanié nad Państwem Rzymskiém, wyznaczył Roku 27. przed Erą Chrześciiańską trzech Pretorów do rządzéniá całey Grecyi i zabezpieczéniá iéy spokoyności, czyli raczéy niewoli, z któréy się iuż nigdy potém nie wydobyła. Atény iednak potrafiły dochować ieszcze długo starożytnéy chwáły, ponieważ zwycięzców swoich woiować tylko umieiących myślić uczyły (k)

Tak szły odmiany, których doznała Grecyá do czasów panowaniá Oktawiiana Augusta. Neron Césárz przywrócił dáwné swobody Grekóm, i podatek przez nich opłacany na Sardyniią w ostatnich czasach zawoiowaną, nałożył. Wespazyán zniósł Ustawę Nerona, mówiąc: że Grecy nie umieli bydź wolnymi. Jnni Césarze podług różnych skłonności swoich, głaskali albo uciskali Greków. Po

(k) Gdy w roku 155 przed Era Chrześciiańską Aténczykowie wyprawili do Rzymu w poselstwie trzech Filozofów: *Karneadesa*, *Dyogenesa* i *Krytolausa*; Mowy i rozumowaniá tych Mędrców sprawiły nadzwyczayné uczucié w umysłach, zwłászcza młodzieży Rzymskiéy, dlá któréy nowémi wcale były Greckiéy Filozofii powáby. Kato Cénzor postrzégłszy w Ziomkach swoich to do Filozofów przywiązanié, obáwiał się, aby nie nastąpiło w Rzeczypospolitey zaniedbaniá ćwiczéń woiénnych, gdy się młodzież do nauk udá: radził przeto, aby iak náyprędzéy Posłów Greckich odprawić, i wszystkich Filozofów, którzyby się w mieście znáydowali wypędzić. Wszakże od tego czasu Rzymianie do Atén na nauki ieździć i tam się w Filozofii osobliwie i w Wymowie doskonalić zaczęli.

Po przeniesiéniu Stolicy Państwa Rzymskiégo z Rzymu do Bizancyum, a osobliwie po rozdzieléniu Monarchii na Zachodnią i Wschodnią; Grecyá niezliczonym nieszczęśliwościóm podlégała. Naieżdzaná, rabowaná, niszczoná od rozmaitych Narodów, nakoniec w początkach cztérnástégo wieku stała się łupém potęgi Ottomańskiéy, pod iarzmém któréy podziśdzień ięczącá, wystawiá oczóm Kraie po większéy części pusté, Narody w niewoli, ciémnościach, i zabobonności pogrążoné, tam, gdzie przedtém náywolnieysi i náyoświecéńsi Obywatele miészkali.

ROZDZIÁŁ VI.

O Rządzie i Prawach Rzeczypospolitéy Spartańskiéy.

U wszystkich Narodów Greckich rząd był naprzód iednowłádny, iako zwyczaynie w Państwach nowo zakładanych: rząd podobno w swiecie náydáwnieyszy, a na podobiéństwo oycowskiéy powági, na wzór owéy słodkiéy i umiarkowanéy władzy, iaką rodzice nad włásnémi dziećmi sprawowali, utworzony. Wszakże z czasém przewodzénié Monarchów nad ludém, wzniéciło w umysłach żywą chęć wolności, i na obalinach iednowłádztwa wprowadziło do całéy powszechnie Grecyi, samę Macedoniią wyiąwszy, rządy gminné, lubo nieiednakowo ułożoné, bo

stó-

stósownie do charakteru i geniiuszu każdégo narodu. Trafiało się iednak i w tych Rzeczachpospolitych, że dumni niektórzy Obywatele przywłászczali sobie udzielną władzę: a tacy u wszystkich Greków znienawidzeni byli, pod nazwiskiém tyranów, który wyraz w początkach Królów znaczący, i dáwany przedtém prawnie panuiącym Monarchóm oznáczać począł niegodziwych tych przywłáścicielów.

Rozliczné Grecyi Narody, lubo niby zupełnie oddzielné, prawami i obyczaiami odmiénné; przecięż przez długi czas iedno składały ciało, węzłem całości pospolitéy złączoné, równym wolności i chwáły duchém ożywioné, a zatém straszné ogromnéy Persów potędze. Ale potém za wzaiémném wyniszczéniém się przez woyny domowé, z ambicyi i zazdrości wszczęté, za powszechném prawie obyczaiów zepsuciém, i zbawiénnych práw zaniedbaniém, Macedończykóm naprzód podlégać przymuszoné, poszły nakoniec w wspólné z jnszémi Narodami poddaństwo Państwu Rzymskiému.

Że między miastami Greckiémi náysławnieysze były, Sparta i Atény; o Rządzie i Prawodáwctwie ich wiadomość mieć należy.

Naprawa rządów Sparty była dziełém Likurga Syna Eunoma, iednégo z Królów Lacedemońskich. Wezwany on do tronu po śmierci Polidekta starszégo brata swoiégo, rządził mądrze i sprawiedliwie. Ale gdy Królowa wdowa brzemiénną

ną zostawioná, powiła syna; Likurg mu chętnie berła ustapił, a sám się na zwiedzénié obcych Kraiów udáł. Pełén wiélkiégo zamysłu poprawiéniá rządów Oyczystych, w podróżach swoich uważáł pilnie każdégo Narodu ustawy, i miarkowáł co się zgodzić mogło z położeniem kraiu i z skłonnościami ziómków iego.

W przeciągu tym Sparta skołataná ustawicznémi wálkami, władzy Królów z swobodami ludu, poczęła żądać Wybawiciela. Szły kilkokrotné Poselstwa do Likurga, aby przybywał na ratunek Oyczyznie. Żądany równie od Królów iak od Obywatelów pośrzednik przybył doskonale usposobiony, do uczyniéniá pożyteczney odmiany; przybył właśnie w náylepszą porę do wprowadzéniá nowégo prawodawctwa, któré i prawodawcy nieśmiertelné imié zjednało (1) i Spartańskiégo Narodu szczęśliwość i chwałę zabezpieczyło.

A naprzód co się tycze tronu między dwoma familiiami od Herkulesa idącémi zdáwna dzielonégo, znał dobrze Likurg, iż ta królowaniá koléy, była głównieyszém źrzódłém nieszczęść powszechnych; ale się obáwiáł, ażeby uchylaiąc prawo ie-

(1) W liczbie chwálebnych i pożytecznych wielce Práw Likurga mieściły się niektóré Ustawy ochydné bardzo i z prawém przyrodzoném niezgodné, iakoto 1mo kradziéż, byle ostrożná 2do zabiiánié dzieci ułomnych lub nieurodziwych. 3tio Wolność nieograniczoná obchodzéniá się okrutnégo z niewolnikami, i zabiianiá ich nawet bez żádnégo sądu &c.

iedney familii, nie dał przyczyny większemu złemu. Przestał więc na tem, iż zostawiaiąc obu familiióm, wszystkie tronu ozdoby, władzą królowania określił iedynie do spraw religii i do prowadzenia woyny. Ustanowił Senat, magistraturę między Królami a gminem pośrednicżą. Zgromadzenie to ze dwudziestu ośmiu *Gerontów* czyli Senatorów złożone, posiadało naywyższą powagę w sprawach rządowych, przestrzegało oraz ustaw tych, które władzą Królów i gminu graniczyły.

Rowny podział gruntów i maiątków, iest drugiem ustanowieniem Likurga, daleko od pierwszego śmielszem, nie mniey iednak szczęśliwie do skutku przyprowadzonem. Mądry ten prawodawca zapobiegaiąc chciwości, przepychowi, ubóztwu, i inszym Rzeczypospolitey zarazóm, wmówił w obywatelów wszystkich, iż maiątki swoie złożyli do wspólnego zbioru, z którego dopiero równy między niemi nastąpił podział. Ustanowienie stołów publicznych zagrodziło miękkości i zbytkowi. Nikomu nie wolno było ieśdź u siebie, wyiąwszy przypadek choroby. Królowie nawet obowiązani byli razem z Obywatelami do stołu siadać i iednychże z nimi potraw używać. Wszystkie stoły były od piętnastu osób, z których każda co miesiąc czyniła wyznaczoną składkę na swoie wyżywienie. Będąc szkołami wstrzemieźliwości, i trzeźwości, dostarczały oraz, iako mówi Xenofon drogiego pokarmu sercóm i umysłóm. Rozmowy tam prowadzone

dzone do tego iedynie źmierzały, ażeby młodych Spartańczyków do cnoty, męztwa, i dobrych obyczaiów zachęcać. Mieszkania i domy Spartańskie wszędy iednakową ukazywały prostotę. Suknie wszystkie iednym kroiem i z jedneyże wełny, były robione. Rolnictwo i rzemiosła istotnie do potrzeb Obywatelskich służące, Jlotóm niewolnikóm do sprawowania były poruczone: kunszta wszelkie na zawsze z Kraiu wygnane: muzyka tylko i Poezya cierpiane, ale z obowiązkiem podlegania dozorowi zwierzchności Narodowey.

Wypędziwszy Prawodawca zbytek i chciwość z Sparty, chciał uprzątnąć same nawet ponętę bogactw. Więc na mieysce złota i śrebra, wprowadził monetę żelażna, nader cięzką, i bardzo małego szacunku. Kruszec ten w oczach cudzoziemca nikczemny, nie mógł mieć biegu, iako tylko w samym obrębie Sparty.

Miała Lakoniia dosyć znaczną z strony morza obszerność, a przez to i sposobność do handlu: ale iey zabroniona żégluga, zasypane porty i podróże do obcych Kraiów surowo zakazane były. Chciał tym sposobem Likurg usunąć Spartańczyków od wszelkiego z postronnemi narodami zwiazku, boiac się, ażeby gdy się napatrzą cudzoziemskiego zbytku, nie poczytali swoiego prawodawctwa za nazbyt surowe, i iego sobie nie zmierzili.

Nie można się było spodziewać, ażeby tak ostre ustawy długo zachowywane bydź mogły, tylko wcześnie młodzież do

sza-

szanowaniá ich wprawiaiąc. W tym względzie, wychowanié dzieci poczytał Likurg za náyważnieyszą Rzeczypospolitéy sprawę. Przepisał publiczną, a tę iednostayną dlá wszystkich Edukacyą, któréy zamiarém było wdrażać młodych Spartańczyków zaráz od dzieciństwa do obywatelskiéy równości, do życiá skromnégo, ostrégo, i prácowitégo, słowém do wszystkich cnót náyrzádszych, które iakby nałogiém i charakterém były narodu Spartańskiégo. Báczny Prawodáwca, aż na początkowé dzieci pielęgnowanié, od którégo wielé na dalszy czas zawisło, nie poczytał za drobność przepisać nawet dlá mamek i piastunek ustawy. Zaráz od urodzéniá powinny były przyzwyczaiané bydź dzieci, do powolności i posłuszeństwa, hartowané do prácy, niewygód i niewczasów, przyuczané oswáiać się ze samotnością, i nie lękać się w ciémnościach. W siódmym roku brano ié do Szkół publicznych, gdzie dlá wszystkich stół, odziénié, i pomiészkanié były iednakowé. Bieganié, pływanié, skákanié, pasowanié się, cierpliwé wytrzymywanié razów i bólu, słowém, rozmaité ćwiczéniá, ciału składność i moc, a członkóm zręczność i giętość daiącé, były zwyczaynémi ich igrzyskami i zabawami.

Co się tycze instrukcyi, nauki Spartańczyków, ograniczały się obrębami saméy potrzeby. Uczyli się naprzód poznawać, szanować i pełnić obowiązki religii. Prawdy moralné i prawidła sprawiedliwości, w młodé umysły wrażać,

rozsą-

rozsądek ich prostować do krótkiégo i zwięzłego myśli swoich wyrażéniá wprawiać, było wszystką publicznych Nauczycielów prácą i powinnością. Miłość Oyczyzny do ostatniégo stopnia u Spartańczyków posuniętá, skutkiém była przekonaniá w dzieciństwie zaráz zawziętégo, iż każdy Obywatel winién iest całégo siebie kraiowi włásnému poświęcać. Przekonanié to równie płci żeńskiéy iak męzkiéy było pospolité. Przeistoczéni z ludzi w bohatérów Spartańczykowie, szli na woynę zwyciężyć albo zginąć: bo pozostałych po przegranéy spotykała niesłáwa. Stąd iest, że Matki Spartańskié idącym na wyprawę woiénną synóm zalécały, ażeby powrácali do domu z puklérzami lub na puklérzach: że odbiéraiąc wiadomość o ich śmierci, z spokoynością, owszém z chlubą mówiły: niepocośmy innégo synów naszych wydały na świat, tylko ażeby umieli ginąć za Oyczyznę: że po nieszczęśliwéy potyczce, matki zabitych żołniérzy winszowały sobie wzaiémnie, i dzięki Bogóm czyniły, iż synowie ich wykonali swoię powinność, gdy inszé w nieukoionym żálu zostawały, że toż samo szczęścié nie spotkało ich synów.

Wprowadzénié do Sparty prawodawctwa tak ostrégo, i uskutkowanié odmiany ledwo podobnéy, przypisać należy zdarzonym szczęśliwie okolicznościóm i geniiuszowi Likurga umieiącégo z nich korzystać. Że toż prawodáwctwo wciąż przez wieków kilka utrzymywało się ze

sła-

sławą i uszczęśliwiéniém Sparty; było to skutkiém ustáw o wychowaniu młodzieży przepisanych. Do karności, do posłuszéństwa, do zachowaniá práw, do równości obywatelskiéy, do skromnégo i oszczędnégo życiá, do prácy, do cierpliwości, do męztwa, do miłości Oyczyżny z młodu zaráz przyzwyczaiany Spartańczyk, nié mógł się nigdy wyzuć z tych nałogów, ilé że w całém zyciu swoiém nie czynił i nie widział nic innégo, tylko toż samo, co w piérwszych początkach swoiégo wychowaniá.

Srzodek tén był nie równie pewnieyszy do zabezpieczéniá trwałości prawóm Likurga; niżeli przysięga, którą obowiązáł Ziómków swoich, iż w ustawach iego żádnéy odmiany nie uczynią, dopókiby nie powrócił z Delfów, gdzie się miáł poradzić Bóztwa o niekórych ieszcze okolicznościach swoiégo prawodáwstwa. Zyskáwszy wyrok Appollina, iż Sparta póty szczęśliwą i kwitnącą będzie, póki opisanych przez niego práw nie odstąpi; posłáł go Ziomkóm swoim, a sám iakby iuż wyręczywszy się Oyczyznie z przyiętych ku niéy obowiązków, przez dobrowolné odmówiénié sobie pokarmu, życiá dokończył: nawet przed śmiercią upraszáł przytomnych przyiációł, ażeby popioły iego w morzé były wrzuconé, aby znać Lecedemończykowie dostáwszy ich, nie sądzili się uwolnionémi od przysięgi. R. p. E. Chrz. 874.

Prawodáwctwo Likurga przez pięć blizko wieków nienaruszénie kwitnęło

w Spar-

w Sparcie, za świadectwém Plutarcha, który ustanowienia Eforów (ł) nie poczytuie za odmianę rządu, ale ié raczéy nazywá obiaśnięniém myśli prawodáwcy. Nazwisko tych urzędników znaczyło dozorców czyli stróżów całości práw, rządu, i swobód, Królóm, Senatowi, i gminowi służących. Mianowanémi byli od pospólstwa i z pospolstwa. Liczba ich pięciu, urzędowanié roczné było. Władza z razu ściśnioná, z czasém szérzyć się, i na stronę gminu przewágę zwiérzchności rządowéy czynić poczęła. Nakoniec przywłaszczyli sobie moc więziéniá, a nawet na śmierć skazywaniá Królów (m)

Właściwie mówiąc, Sparta była nieiako obozém, gdy się tam wszyscy obywatele iedynie do rzémiosła woiénnégo sposobili. Nawyknąwszy do ostrégo i prácowitégo życiá w czasie pokoiu, woynę poczytywali za spoczynek. Ale Likurg tylko na obronę własnéy Oyczyzny chciał ich

---

(ł) Z rozmaitych zdań względém czasu ustanowiéniá Eforów náyblizszé do práwdy iest to, któré ié kładzie pod panowaniém Królów *Teopompa* i *Polidora*, toiest w sto przeszło lát po śmierci Likurga.

(m) Ustanowiénié Eforów poty było Sparcie pożyteczné; poki ci Urzędnicy trzymali się w obrębach sobie przepisanych. Szkodliwém zaś bydź musiało; kiedy granice powági swoiéy przestąpili. Z tego przykładu i wielu inszych, a mianowicie z gminnych w Rzymie Trybunów poznać można: iż náylepszé w Rządach ustanowiéniá na złé z czasém wychodzą, kiedy źle użyté bywaią.

ich mieć uzbroionémi. Daleki od chęci podbiiania, na tém chwáłę Sparty założył; ażeby i sama była wolna, i innym Narodóm wolność zachowywała. Póki Spartańczykowie tchnęli tego prawodáwctwa duchém, mieli wielkié między Grekami poważénié; ale gdy ambicyá i podbiianiá chciwość stała się namiętnością Narodu, nié mogąc przy swoiém ubóztwie na dalekié i kosztowné woyny wystarczyć, poczęli szacować złoto i śrébro, a chciwość posiádaniá tych kruszców, była początkiém zepsuciá obyczaiów.

Lizander zwyciężywszy Aténczyków i miasta ich dobywszy, zabrané tam skarby przywiózł do Sparty. Znalezli się Obywatele nie tknięci ieszcze zarazą bogactw, którzy nowość tę za gwáłt prawóm Likurga poczytali, i głośno przepowiadać odwážyli się, iż błyszczącé té kruszce sprowadzą wnet do kraiu powszechné ubóztwo każąc obyczaie, któré dotąd náydroższém były Spartańczyka bogactwém. Eforowie sprawę tę poddali wyrokowi Sénatu, który nie śmieiąc gwałcić iawnie prawa Likurga, ani téż chcąc się pozbydź zyskanych skarbów, wyrzekł: iż złoto i śrebro może bydź użyté na potrzeby powszechné, ale oráz karę śmierci przydáł na Obywatela, któryby w szczególności odwážył się drogie té kruszce posiádać. Mniémał Sénat, że wybiegiém tym, usunie zarazę chciwości. Jakož znalázł się wkrótce Obywatel nazwiskiém *Thorax*, Lizandra przyiáciel, u

F któ-

którego znaczną pieniędzy summę znaleziono. Skarany wprawdzie śmiercią przestępca, ale powtarzane zakazy i karania nie mogły iuż złego uleczyć. Agezylausz nawet zasługiwaną w całem życiu i nabytą sławę skaził chciwością przy ostatku dni swoich, gdy przybywszy na pomoc Tachosowi Królowi Egiptu, złączył się potem z Nektanabisem synowcem zbuntowanym przeciwko Stryiowi, gdy mu ten większą pieniędzy summę ofiarował.

Mimo skażenie obyczaiów przez zagraniczne złoto, ieszcze Spartańczykowie, zachowali iakożkolwiek miłość Oyczyzny i rządu kraiowego, póki się utrzymywał dawny gruntów podział. Ale i ten naprzód wielokrotnemi bezprawiami nadwerężony, zupełnie potem zniszczony został za ustanowionem przez Epidata Efora prawem, ażeby każdemu Obywatelowi wolno było swóy maiątek sprzedać lub darować. Wywrócony wnet został cały układ rządu, podkopana náymocnieyszá iego zasada równość, przeszły maiątki w ręce drobney Obywatelów liczby, która zbytkiem, przepychem i miękkością tłumiła do reszty pamięć praw Likurga, iuż nie inaczey wspominanych, tylko z przyganą zbytecżney ich ostrości. Tym czasem mnóztwo Obywatelów do ostatniego ubóztwa przywiedzionych, częścią uchodzić z Kraiu musieli, częścią zamieszek tylko domowych do ulepszenia losu swoiego żądali.

Król Agis, trzeci tego nazwiska, wspól-

wspólnie z Leonidą panuiąc, przedsięwziął znieść bezprawiá, a dáwne obyczaie i prawa Likurga przywrócić. Wszystká prawie młodzież sprzyiała iego zamysłóm; ale starzy Spartańczykowie, którzy osiwiáwszy w zbytkach i w miękkości wzdrygali się na samo wspomnienie Likurga, położyli niezwyciężoną przedsięwzięciu temu zawadę. Nieszczęśliwy Agis na śmierć od Eforów skazany, został ofiarą swoiey o dobro Oyczyzny gorliwości. A Sparta za utratą praw i obyczaiów pozbawioná dáwney sławy, domowym naprzód Tyranóm podlegać, a potem iarzmo Rzymskie przyiąć musiała.

ROZDZIÁŁ VII.

O Rządzie i Prawach Rzeczypospolitey Ateńskiey.

Po śmierci Króla Kodrusa który życie swoie za Oyczyznę poświęcił, Ateńczykowie zniósłszy Królewską dostoyność, samego Jowisza Królem swoim ogłosili. Odtąd zaczął się w Atenach rząd gminny, a náywyższe urzędowanie zostawało przy Archontach, zrazu do śmierci, potem do dziesięciu lat, nakoniec do roku tylko obieranych.

Drakon za Prawodáwcę od Ateńczyków uproszony, źle dopełnił powszechnego oczekiwaniá. Nie ulepszył on w niczem rządu kraiowego, a ustawy iego R. p. E. Chrz. 624.

nazbyt surowé, różnicy między lekkiémi przestępstwami, a wielkiémi zbrodniami nie czyniącé, nié mogły się utrzymać, i samém nieuskutkowaniém wkrótce upadły.

Obrócono zatém na Solona oczy, iednégo z náymędrszych wieku owégo mężów (n). Zgodzili się na niego łatwo wszy-

(n) Siédmiu Mędrców liczyła Starożytność. Nazwisko to znaczyło w owym czasie mężów w nauce moralnéy i prawodáwczéy náybiegleyszych. Jakoż wszyscy prawie siédmiu byli prawodáwcami swoich Kraiów, albo náywyższé urzędy w nich sprawowali. *Tales* rodém z *Miletu* w *Jonii*, porzuciwszy sprawy rządowé, udáł się do Filozofii, i był założycielém Szkoły Jonskiéy. *Chilon* Spartańczyk sławny sprawiedliwém i oświéconém piastowaniém urzędu Efora, miáł między maxymami swoiémi i tę, którą na Kościele Appolina Delfickiégo wyryto: *Znáy siebie samégo*: *Pittacus* z Mitylény miasta, Wyspy *Lesbos*, tak wielkié poważénié u Ziómków swoich pozyskáł, że mu tron iednomyślnie, ofiarowali. Przepisáł on zbawiénné prawa swoiéy Oyczyznie, zagruntowáł dobry porządek i spokoyność powszechną, i złożył natychmiást Koronę. *Bias* z *Pryeny*, miasta *Karyi*, poczytywáł za náydroższé bogactwa cnotę i naukę. Ztąd iest, że uchodząc z miasta od nieprzyiációł obléżonégo, spytany za coby nic nie unosił; i owszém odpowiedziáł, wszystko z sobą unoszę. *Cleobulus* potomek *Herkulesa*, był rodem z *Lindy* miasta wyspy *Rodu*: rządził swoią Oyczyzną mądrze i chwálebnie. Między maxymami iego byłai ta, iż należy dobrze czynić przyiáciołóm, ażeby ich zachować, nieprzyiáciołóm, ażeby ich sobie pozyskać. *Peryander* był rodém z *Koryntu*, gdzie náywyższy urząd z chwáłą sprawowáł. Na iego mieyscu między siédmiu mędrcami Greckiémi kładą niektórzy *Misona* rodém z *Lakonii*.

wszyscy maiętni Obywatele, bo i on był bogatym; ubodzy, bo o sprawiedliwości iego zupełné mieli przekonanié. Obrany iednozgodnie Archontém i władzą przyzwoitą nadany, przedsięwziął naprawę rządu, i ustanowiénié nowégo prawodáwctwa.

A naprzód uchyliwszy wszystkié prawa Drakona, oprócz tych, któré przeciwko Mężobóycóm były ustanowioné, ogłosił wyrok znoszący wszystkié długi. Przywrócił tym sposobém wolność wielu Obywatelóm, którzy przez niémożność wypłacéniá się, przymuszéni byli zaprzedáwać się w niewolą.

Urzędy Rzeczypospolitéy i dostoiéństwa wszystkié zachowáł dlá maiętnieyszych Obywatelów, których na trzy Klassy, podług maiątku posiadanégo, rozdzielił. Klassę czwártą składali Obywatele mniéy maiętni, rzémieślnicy i insi wszyscy prácą się i zarobkiém utrzymuiący. Wszakże Obywatele téy ostatniéy Klassy, mieli warowané sobie prawo głosowaniá w zgromadzéniach publicznych (o) w których stanowiono o wszystkich náywalnieyszych Rzeczypospolitéy sprawach, obiérano do urzędów, potwiérdzano lub uchylono wyroki Sądów.

Wi-

(o) Zgromadzéniá ludu zagaiané były modlitwami i ofiarami czynionémi Bogóm na uproszénié potrzebnégo światła do obrád: łączono oráz następuiące przeklęctwo. Niech zginie z rodém swoim, przeklęty od Bogów tén, który mówić, czynić, albo myślić będzie przeciwko dobru Rzeczypospolitéy.

Widział Solon nieprzyzwoitości wyniknąć mogącé stąd, iż Obywatele uboższi, których Klassa náyliczniejszą była, tak wielkié mieli do Rzeczypospolitéy wpływanié. Chcąc więc zaradzić im, ilé możności, ustanowił Sénat ze czterechset naprzód, a potém z pięciuset Osób złożony. (p) Senatorowie ci roztrząsali wszystkié sprawy Rzeczypospolitéy: ale obradóm ich, Zgromadzéniá gminu nadawały moc prawa. Dowcipnie ale mniéy gruntownie (r) Anacharsys Filozof, przyganiaiąc téy ustawie Solona, powiedział: iż Atény są iedynym w świecie kraiém, w którym do mądrych obradowanié, do głupich stanowiénié należy.

Are-

(p) Cztéry pokoléniá naprzód były w Aténach i z każdégo wybiérano stu Sénatorów: gdy potém Aténczykowie podzielili się na dziesięć pokoléń, każdé z pomiędzy siebie mianowało pięćdziesiąt Osób do Sénatu.

(r) Jakizkolwiek iest gmin, iest częścią Narodu swégo. A to, co wszystkich obowiązywać má, z wiadomością, i z wolą wszystkich bydź powinno. Gmin, w stołeczném zwłászcza mieście, a mianowicie takiém, iakié były Atény żyiący, a przez kraiową Ustawę do obrád pospolitych przypuszczony, niesłusznie od Anacharsa nazwany iest głupim. Człowiek wielkich i okázałych nauk niémaiący, może mieć zdrowy rozum przyrodzony i czysty rozsądek z doświádczéniá nabyty, na rozeznanié, czy Ustawa iaká pożyteczná iest lub szkodliwá Narodowi. Nigdy więc w własnym swoim interesie głupim bydź nié może. Jeżeli Sénat má więcéy nabytégo świátła niżeli gmin; má też więcéy skłonności i obrotu na uciemiężénié gminu. Trzeba więc tamy przeciwko iego przemocy. Tama lep-

Areopag czyli náywyższy Sąd Rzeczypospolitéy Ateńskiéy, ustawą Solona, został do dáwnéy powági wrocony. Przydáł mu i owszém Prawodáwca władzy, oddaiąc mu tłumaczénié práw, tudzież dozór nad rządém i obyczaiami. Sąd tén składany był dáwniéy z obywatelów miánych za náypoczciwszych. Solon przydał, ażeby zeszli z urzędu Archontowie godnością tą byli zdobiéni. Mámy z podaniá Starożytności, iż nie było nic poważnieyszégo ani sprawiedliwszégo nad to Zgromadzénié. Barbarzyńcy, a nawet i Rzymianie odsyłali niekiedy do iego wyroków trudnieyszé i zbyt zawikłané sprawy. Mieyscé, na którém Sędziowie ci zgromadzali się, był pagorek blizki Ateńskiégo Zamku, nazwany Areopag, czyli pagorek Marsa, że tam Mars sądzony był o zabóystwo Syna Neptuna.

Ponieważ obyczaie zabezpieczaią trwałość rządu; dáł báczność Prawodáwca Ateński, na Edukacyą młodzieży, łubo w odmiénnym sposobie od Likurga. U Spartańczyków zabronioné było rolnictwo, handel, kunszta i rzémiosła. Wspólność maiątków uwálniała nawet od gospodarstwa domowégo, a zatém Spartańczykowie bezczynnymi w téy mierze bydź musieli. Likurg zapobiégaiąc złym sku-

---

szá i z przyrodzéniém towarzystwa ludzkiégo zgodnieyszá bydź nié może, iako potwiérdzénié lub odrzucénié przez gmin Ustáwy Sénatorskiéy. Ustawa więc Solona nie była złá w tém znaczéniu, ażeby oświécéńsi układali wszelkié Prawo, a potwiérdzáł ié cały Naród.

skutkóm próżnowaniá, przepisáł ćwiczéniá żółniérskié za ustawiczną zabawę: iednaki spósob życiá dlá wszystkich obywatelów naznaczył; a nawet i náydrobnieyszé życiá prywatnégo sprawy, ustawami określił.

W Ateńskiéy Rzeczypospolitéy, przy odmiénnym od Spartańskiégo rządzie i prawodáwctwie do geniiuszu i skłonności Narodu stósowanym próżnowanié byłoby náyszkodliwszą zarazą. Ubodzy Obywatele nie znáyduiący w przemyśle i w prácy sposobu do życiá, zakładaliby nadzieie swoié w zamiészaniach Kraiowych. Chciáł więc Prawodáwca, ażeby wszyscy zabawnémi byli. Prawém Solona syn wolnym był od obowiązku żywiéniá rodziców, którzyby go z młodu nie dali uczyć iakiégo kunsztu, lub rzémiosła. I powinnością Areopagu było mieć dozór, i wiadomość, iakim sposobém utrzymuie się każdy Obywatel.

Kwitnęły w Aténach wszystkié rzémiosła, rękodzieła i kunszta, bo ié ożywiała wolność: wszystkim albowiém było dozwolono obiérać sobie tén albo ów sposób zabawy; zachęcała do nich potrzeba. Kráy bowiém Attycki nie bardzo urodzayny, i obfity, przemysłu i prácy po miészkańcach wymágał: sprzyiało im nakoniec prawo przepisuiącé, ażeby káżdy Obywatel miáł pewny utrzymywaniá się sposób.

Wszakże Atéńczykowie céluiąc wszystkié Narody ludzkością, przyiémnością obyczaiów, naukami, doskonałością Kunsztów,

sztów, rzemiosł i rękodzieł, nie ustępowali bynaymniey Spartańczykóm w męztwie i w miłości Oyczyzny. Nagrody i osobliwsze upoważania, czynione tym, którzy się w potyczkach wsławili: nagrobki stawiane tym, którzy broniąc Oyczyzny zginęli: mowy pogrzebowe dla przesłania imión ich do naypoźnieyszey potomności mówione w Zgromadzeniu wszystkiego ludu pod czas naypoważnieyszych religii obrządków, i inne tym podobne zwyczaie, były to dzielne sposoby do wmówienia w Ateńczyków nieustraszoney żadnemi niebezpieczeństwami odwagi: a sława Sparty i walczenie z tą Rzecząpospolitą o pierwszeństwo, były potężnym bodźcem do wielkich czynów.

Zostawił Ateńczykóm Solon xięgę, czyli zbiór praw, które w takiem były u obcych Narodów poważaniu, iż Rzymianie wyprawili do Aten Posłów, ażeby ie przepisali dla użytku ich Kraiu: a stawszy się gruntem i zasadą praw Rzymskich, które potem od całey prawie Europy były przyięte, mówić można, iż dotych czas utrzymuią się ustawy tego prawodawcy. Niektóre z tych Ustaw godne są zastanowienia się i uwagi, Wolno było każdemu Obywatelowi oskarżać sądownie drugiego o próżniactwo, a kto w takowem oskarzeniu przekonanym był potrzykroć; wyrokiem Sądu ogłaszany zostawał za człowieka bezecnego. Podobnież kto o potrzebach Rodziców swoich nie chciał wiedzieć, albo kto maiątek swóy zmarnotrawił; był beze czci i sła-

wy-

wy. Prawodáwca tén sądził, że odrodny syn, nié może bydź dobrym Obywatelém, ani potrafi szanowáć maiątków Rzeczypospolitéy], kto włásnym rządzić nie umiáł. Gdy Obywatel który, pokrzywdził Obywatela drugiégo; wolno było każdemu Ateńczykowi zapozwáć krzywdziciela; prawém tém powściągnioná była możnieyszych przemoc. Kiedy słabszy nie śmieiąc się o krzywdę swoię upomnieć, mógł znaléźć równie mocnégo obrońcę, iak był tén, który mu krzywdę wyrządził. W przypádku wzburzéniá się gminu, i podzieléniá na dwie przeciwné strony, każdy Obywatel powinién się był łączyć do iednéy albo drugiéy: a ktoby oboiętność zachowáł, i tym samym uchylać się chciał od nieszczęść pospolitych; takowy wieczystém z kraiu wygnaniém i utratą dóbr wszystkich miáł bydź karany. Wspominaią o tém prawie: Cyceron (s) Plutarch, Aulus Gellius. Dwáy ostatni Pisarze usprawiedliwiaiąc tę ustawę, która na pozór zdaie się bydź powszechnéy spokoyności przeciwná, mówią: że tén był iedyny sposób przyspiészéniá domowégo pokoiu. Była albowiém nadzieia prędkiey zgody, kiedy wszyscy Obywatele poważni, cnotliwi, oświecéni, maiętni, byli obowiązanymi przychylać

(s) Cyceron mówi: że na oboiętnych w takowym razie, nawet kára śmierci była ustanowioná: *Ego vero Solonis legem negligam, qui Capite sanxit, si qui in seditione non alterutrius partis fuiſset?* Lib. X. Ep. I. ad Att.

lać się do téy lub owéy strony: przeciwnie domowé niesnaski byłyby wieczystémi, i z nich nastąpiłby niechybnie upádek Rzeczypospolitéy; gdyby sami tylko burzliwi, ubodzy, złośliwi i w zamieszaniach Kraiowych zysku szukaiący, skłádali partye.

Wspomniony wyżéy Filozof Anacharsis, przyrównał prawa Ateńskié do paięczyny, przez którą przebiiaią się łatwo większé robaki, a w któréy giną drobné muchy. I Solon sám wyznał, że prawa Ateńczykóm od niego przepisané, nie były náylepszé, ale były do położénia kraiu, do skłonności obyczaiów i geniiuszu Narodu Ateńskiégo náystósownieyszé. Słowém takié, że w zachowaniu ich znáydowali Obywatele dobro i uszczęśliwienié swoié; gdy przeciwnie do gwałcenia ich, żádna korzyść nie wiodła.

Jeszcze się dobrze Ateńczykowie nie obeznali z rządém swoim, kiedy zburzonym został przez Pizystrata. Łączył on náypięknieyszé przymioty z chciwością panowania; a sypiąc hoynie dostatki swoié na zapomáganié ubogiégo gminu, stał się wnet iego bożyszczém, i opanował náywyższą władzę mimo usilné opiéranié się Solona. Po dwakroć za przemágaiącą swoich przeciwników mocą wypędzany z Atén, zawsze iakby z tryumfém powrácał, i nie tylko sám dochował przywłászczonéy władzy, ale i synóm ią swoim zostawił. Z pomiędzy tych, Hippark zabity został przez Harmodyusza i Arystogitona. Hippiiasz wypędzony,

R. p. E. Chrz. 560.

ny, Persów przeciwko Grekóm podburzył, i zginął w bitwie Maratońskiéy.

Przykłád samowłádności Pizystrata ocucił w Ateńczykach troskliwość o zachowanié wolności. Boiąc się, ażeby znowu kto nie przywłászczył sobie náywyższéy władzy, ostrożnémi na wszystkié kroki znakomitszych Obywatelów, i prawie nieprzyiáciołmi ich bydź poczęli. Podeyźrzaną była wyższość przymiotów i większość zasług: lękano się bogactw, saméy nawet skromności i umiarkowaniu w żądzach nie dowierzano. Pełné są dzieie Ateńskié przykładów niestateczności tego oświéconégo, ale oráz płochégo udu, który od przywiązaniá do nienawiści, od szacunku do wzgardy, nagle przechodząc nagrádzáł náypochlébniéy Obywatela, którégo nie dáwno kárál iak występnégo, ubóztwiáł prawie tego, którégo dopiéro niegodnym życiá osądził. Więziono częstokroć, wyganiano náypiérwszych Obywatelów, którym nic nie było do zarzucéniá, tylko że się więcéy nad innych zasługami, męztwém, przymiotami, lub sprawiedliwością wsławili.

Ta nieufność, i ta zbyteczná troskliwość o zachowanié wolności początkiém była *Ostracyzmu*, czyli skazywaniá na ustąpiénié z Kraiu Obywatelów, których powága, wziętość, zasługi, przymioty, bogactwa, a nawet cnota i sprawiedliwość w podeyzrzénié wprawiały. Różnił się od wygnaniá Ostracyzm, że nie ciągnął za sobą niesłáwy ani dóbr utraty, i trwáł tylko do czasu prawém zamiérzonégo

nego, a náywięcey do lat dziesięciu: gdy przeciwnie wygnańcy tracili dobra i nadzieię powrotu do Oyczyzny. Rzecz dziwná, że gdy lud Ateński náyniegodziwiey się obchodził z zasłużonemi; przecięż nie było kraiu, którémuby gorliwiey Obywatele służyli. Musiała zaiste u nich potężne mieć bodźce sława; kiedy nieszczęśliwe przykłady Milcyadesa, Temistoklesa, Arystydesa, Alcybiiadesa, Focyona, których usługi śmiercią albo wygnaniem nagrodzono, nie odstręczały bynáymniey od wielkich czynów.

Wrodzoná Ateńczykóm burzliwość, wady gminnego rządu, zbytek, obyczaiów zepsucie, kresek przedáyność były przyczynami upádku Rzeczypospolitey. Wszakże kwitnące naukami i kunsztami miasto, acz iuż po upádku swoiem, zachowało ieszcze przez czas długi panowanie nad Swiatem, stáwszy się szkołą narodu, ktory był iego zwycięzcą.

ROZDZIÁŁ VIII.

O Religii Greków.

Grecy z początku Naród gruby i dziki, iak ustawy społeczności i rządu, tak prawidła pierwsze religii od Fenicyanów i Egipcyanów przeięli. Taiemnice z przyrodzenia swego ciemne gdy Narodowi przesądów pełnemu nie iednako opowiadane były, i zmieszały się z zabobonami Kraiowemi; w nowe prawie báyki zamienić się musiały. Dali Greckie nazwiska

ska bóztwóm cudzoziémskim, których wnet za Ziomków, iakby w Grecyi zrodzonych poczytano: a czas, w którym cześć ich była przyiętą, wzięto za Epokę ich urodzeniá.

Cześć nowych tych bóztw do niektórych Prowincyy nie bez trudności i przeszkód była wprowadzoná, gdy, miészkańcy za dáwnémi zabobonami obstaiąc, przyięciu nowości upornie się opiérali. Historyá tych odmián pod allegoryami, i z wielą przydatkami zostawioná, przemiéniła się nieznacznie w historyą samychże Bogów iakby wálczących z sobą o panowanié nad światém. W reszcie té báyki przez długi czas podaniém tylko z Kraiu do Kraiu i od pokoléniá do pokoléniá przechodząc, z mieyscém i z czasém, albo odmiénnych doznáwały wykładów, albo nowémi dodatkami były pomnážané.

Łatwowierność i zabobonność utworzyła mnóztwo Bogów, którym nadała różnicę płci, ustanowiła między niémi stopnie piérwszéństwa, (t) przepisała każdému właściwą Zwiérzchność i opiekę, przełożyła iednych nad niebém, drugich nad wodą, ziémią, piekłém &c. Kunszta nauki, a nawet cnoty, występki, choroby &c. miały swoié osobné Bóztwa.

Mitologiiá czyli Historyá tych wszystkich

(t) Były u Greków Bóztwa większé i mnieyszé: byli pół bogowie, czyli bohatérowie ubóztwiéni za uczynioné przysługi ludzkiému Narodowi.

stkich Boztw, była iedyném bałamuctwém. Przyznać atoli potrzeba, że lubo wszystkié bałwochwálczé Narody miały swoié błędy, baśnie i przesądy w religii, sami iednak Grecy umieli z swoich zabobonów uczynić naukę przyięmną. Dzięki ich Poetóm, którzy u nich Teologami byli: bo Filozofowie Greccy, albo nie chcieli zagłębiać się bardzo w rzeczach religii, albo nie śmieli tykać przesądów gminnych.

Niżeli Grecy osiadać w miasteczkach poczęli, lasy były Kościołami, w których cześć Bóztwóm swoim czynili: stąd iest, że i w poźnieyszych czasach pozostał się zwyczáy poświęconych gaików przy Kościołach. Kościoły té rozmnożyły się niezmiernie, kiedy osobné stawiano nie tylko każdému Bóztwu, ale nawet różnym przymiotóm iednégoż Bóztwa. Zabobonność Greków przyiąwszy do Kraiu swégo wszystkié prawie bóztwa zagraniczné, a boiąc się ażeby nie przepomnieli którégo, i przez to nie ściągnęli na siebie iego gniéwu; poświęciła Kościół wszystkim Bóztwóm Świata. Pauzaniiasz świádczy, że w Aténach był ołtárz z napisém: *Bogóm nieznaiomym.*

W czczéniu Bogów przestáwano z razu na samych prożbach i modlitwach, daléy ofiary im czynić poczęto z rzeczy tych, które każdému Bóztwu przyiémnémi bydź rozumiano. Stąd wynikła rozmaitość ofiár i obrzędów ofiarowaniá, różné gatunki Kapłanów, nabożéństw i uroczystości.

Między

Między mnóztwém świąt po różnych miastach Grecyi obchodzonych, náysławnieyszé były: *Panathenea*, *Bacchanalia*, *Cerealia*.

Panathenea poświęconé były na cześć Minerwy Bogini, opiekę nad Atenami trzymaiącéy. Mnieyszé tego nazwiska święta corocznie, większé co piąty rok z wielką wspaniałością obchodzono. Oprócz rozmaitych nabożeństw, ofiar i igrzysk, spiéwano tam pochwáły Harmodyusza i Arystogitona, którzy miasto od samowładztwa synów Pizystrata uwolnili: poźniey przyłączono pochwałę Trazybula, który trzydziestu Tyranów od Lizandra postanowionych wypędził. Kończyły się té święta uroczystą procefsyą, któréy wszelkiégo stanu, płci, i wieku Ateńczykowie przytomnymi bywali, siebie i Rzeczpospolitą oddaiąc pod opiekę Bogini.

Bacchanalia były także większé i mnieyszé Święta na cześć Bachusa ustanowioné: té odprawiały się w polu na początku iesiéni, i nazywano ié *Lenea* od słowa Greckiégo prasę znaczącégo: tamté obchodzono w mieście pod czas wiosny, i zwané były *Dionisia*, od iednégo z nazwisk tegoż Boga. Święta té przez dni kilka trwały: mężczyzni i kobiéty rozmaicie przebrané udáwały to wszystko, co się Poetóm zmyślić o Bachusie podobało. Skakaniá, tańce, wrzaski, udawaniá piianych, były obrządkami obchodu świąt rzeczonych. Pauzaniiasz wspominaiąc o nocnych ofiarach corocznie Bachusowi

chusowi czynionych, mówi: że mu się nie godzi wyiawiać ich taiémnic.

Cerealia były wszystkié święta na cześć Bogini Cerery poświęconé. Nazywały się *Proerosia* té, w których ią wielbiono iak Nauczycielkę gospodarstwa rolniczégo: *Thesmophoria*, w których oddawano cześć téyże Bogini, iak Prawodáwczynie. Ale náypoważnieysze w starożytności, i náysławnieyszé były święta taiémnicami Eleuzyyskiémi nazwané. Z początku sami Ateńczykowie byli uczestnikami tych taiémnic. Ale w poźnieyszych czasach nie tylko Cudzoziémcóm, ale nawet i barbarzyńcóm (u) łaski téy pozwolono. Rodzice starali się, ażeby do tych obrzędów wcześnie były przyymowané ich dzieci, któré gdyby miały umrzéć nie pozyskáwszy tego szczęściá, za ciężką winę poczytywano Rodzicóm. Między inszémi oskarzeniami zarzucano i to Sokratesowi, że się nie starał bydź przyiętym do Eleuzyyskich taiémnic. Milczénié o nich náyścisleyszé nakazané było pod karą śmierci. Poeta *Eschil* i *Alcybiiades* ledwo życiém nie przypłacili wolnieyszégo mówieniá, a Dyagory Filozofa, za podobné nieuszanowanié, gdy od wyroków Sądowych uszedł, głowę océniono. U náybliższych nawet krewnych obrzydzonémi, i iakby

---

(u) W Aténach za Cudzoziémców poczytywano wszystkich, którzy Obywatelami téy Rzeczypospolitéy nie byli, a za barbarzyńców, którzy nie byli Grekami.

i iakby wyklętémi byli świątości tych wyiawiacze.

Vetabo, qui Cerĕris sacrum
Vulgarit arcanae sub iisdem.
Sit trabĭbus, fragilemque mecum
Solvat phasellum Horat: Od. 2. Li. 1.

Wszyscy prawie Starożytni Pisarze zgádzaią się na to, iż rzeczoné obrządki były szkołą cnoty i obyczaiów. Między inszymi Cyceron obrządki té nazywá ustanowiéniém náyużytecznieyszém i náylepszém, w których ludzie ucząć się żyć dobrze, utwiérdzali się oráz w nadziei szczęśliwszégo żywota. (w) Gdy więc niektórzy z Oyców Kościoła Chrześciiańskiégo, wyrzucaią poganóm, że pod zasłoną tych taiémnic ukrywali náysprośnieyszé bezwstydy i rozpusty, bydź może, iż albo niewiadomość obrządków zawsze w milczéniu náyścisleyszém trzymanych, dała powód do tak błędnégo rozumiéniá; albo że obrzędy té zdrożywszy od piérwotnégo ustanowiéniá swoiégo, zasłużyły w późnieyszych czasach na sprawiedliwą przyganę.

Niewiadomość i ograniczoné świątło czło-

(w) Mihi cum multa eximia divinaque videntur Athenae peperiſse, atque in vita hominum attuliſse, tum nihil melius illis mysteriis, quibus ex agresti immanique vita exculti ad humanitatem & mitigati sumus. Jnitiaque ut appellantur, ita re vera principia vitae cognovimus; neque solum cum laetitia vivendi rationem accepimus, sed etiam cum spe meliore moriendi. *Cic. Lib. 2. de Legibus.*

człowieka, który ledwo ciémno i niedoskonale rzeczy teraźnieyszé poznaie, dopieróż przyszłości zgłębiać nié może, były powodém do zapytywaniá Bogów, a przekonanié i o własnościach i doskonałości Bóztwa utwierdzały w tém rozumiéniu, że wszystko wiedzący, a ku Narodowi ludzkiému dobroczynni Bogowie, ostrzégaią o przyszłości rozmaitémi sposobami tych, którzy się do nich ze czcią przyzwoitą udaią. Wszakże z takowych mniémań náyciemnieyszé zabobony wynikły.

Naydáwnieyszym wróżéniá gatunkiém było gwiazdarstwo: bo narody starożytné skutkami w obłokach zdarzanémi rażoné, ciałóm niebieskiém náypiérwéy bóztwo i wpływanié do rzeczy ludzkich náymocnieyszé przyznały. Assyryyczykowie Haldeyczykowie, i Egipcyanie z uważaniá gwiazd i obrotu ciał niebieskich, przyszłé rzeczy wnosili. Poźniéy komety, zaćmiénia, mgły, wiatry, grzmoty, błyskawice, pioruny i tym podobné rzeczy, za cuda i znaki przyszłości poczytywać zaczęto. W *Cylicyi*, *Pamfilii*, i inszych niektórych kraiach, i z lotu i piéniá ptáków o przyszłych rzeczach wróżono. Ofiarę z bydląt przyiémną Bogóm osądziwszy starożytność, wniosła, że w bydlęcych wnętrznościach chcą może Bogowie okazywać ludzióm wolą swoię i przyszłość. Nakoniec słowa trefunkiém wymówioné, kichniénié, dzwoniénié w uszu, upádek lub potkniénié się, obrot ciała nierozmyślny w lewą albo w prawą stronę, sny i tym podobné przypádkowé zdarzéniá,

brané były za ostrzéganiá bozkié, i za śrzodki do obiawiéniá nám przyszłości.

Ale náysłáwnieyszy sposób dowiadywaniá się o woli Bogów i o przyszłym skutku iakiégo przedsięwzięciá był przez wyroki. Jowisza Amońskiégo w Libii, Jowisza Dodońskiégo i Appollina Delfickiégo Kościoły w Grecyi, tudzież iaskiniá Trofoniiusza, były náygłównieyszé Wyrocznie, czyli mieysca, w których zapytywaniá Bogóm czyniono, i odpowiedzi Jmiéniém ich przez usta Kapłanów albo Kapłanek odbiérano. Odpowiedzi té chociáż za zwyczáy bywały ciémné, oboiętné, wielorakiému tłùmaczéniu podległé a czasém nawet i zwodzącé; przecież nic przeto nie ubywało wyroczniom uczęszczaniá ani powági. Królowie, Wodzowie, Prawodáwcy, Sénaty, Rzeczypospolité, osobni nawet ludzie nic ważnieyszégo nie przedsiębrali bez naradzéniá się Bóztwa, w tych lub inszych wieyscach wyroki daiącégo.

Wszakże, ieżeli zabobonność i lekkomierność dáwała zupełną wiarę wyrokóm i rozmaitym wróżéniá sposobóm, obrotnieysi ludzie tylé ich tylko używali; ilé im było potrzeba do władaniá gminém, i do szanowaniá powszechnégo przesądu. Demostenes o Pityi, czyli Kapłance Delfickiéy mówił: że *Filippizowała*, toiest, że złotém Filipa Macedońskiégo przekupioná, pochlebné tému Królowi ogłászała wyroki. Alexander wielki przed wyprawą swoią na Persów, chcąc się poradzić Apollina Delfickiégo, że Pitya wzbraniała się iśdź do

do Kościoła, mieniąc, że tego dnia nie godziło się zapytywać bóztwa, chwycił ią za ramie, i chciáł gwałtem prowadzić; która gdy zawołała: Ah! Synu, oprzeć się tobie nie można: nie chcę inszego rzekł Alexander, wyroku, mám dosyć na tym, którym teráz od Ciebie usłyszáł. Epaminondas prowadząc Tebanów na Leukryyską bitwę, gdy mu nieszczęśliwe znaki obwieszczali Kapłani; nie masz, rzecze, złey wróżby dlá tych, którzy idą potykać się za Oyczyznę. Annibal Pruzyaszowi Królowi Bitynii niechcącemu potyczki zwieśdź z Rzymianami, że mu wieszczbiarze przeciwność obiecywali, mnie raczey, rzekł, staremu i doświádczonemu Wodzowi wierzyć powinieneś, niżeli kęsowi mięsa bydlęcego.

Cyceron lubo tego iest zdaniá, że dlá dobra Rzeczypospolitey i Religii szanować należało wróżbiarską i wieszczbiarską sztukę; przecięż rozumuiąc z wolnością Filozofa, pokazuie próżność i bałamutność wszystkich sposobów używanych na dochodzenie przyszłości (x) O wyrokach zaś wyraźnie mówi, że te po większey części okázały się bydź fałszywe, niektóre trafunkiem sprawdzone, a náywięcey tak zawikłanych i ciemnych, że

(x) Aruspicinam Ego Reipublicae Causa, communisque religionis colendam censeo; sed soli sumus, licet verum exquirere sine invidia *Cic. Lib. 2. de Divinatione.*

że wytłumaczénié ich, ieszcze potrzebowało tłumacza. (y)

Słynęły przez długi czas wyrocznie, póki zręczné oszustostwo korzystać mogło z lekkowierności: umilkły zaś wcale, i owszém wzgardzonémi zostały, gdy szérzącé się oświécenié, zaczęło rozpędzać zabobonność i lekkowierność (z)

ROZDZIÁŁ IX.

O Gimnastyce i Jgrzyskach Greków.

Ustanowioné od naysławnieyszych Bohatyrów po wielu miastach igrzyska, któré były nieiako częścią religii, i obrzędém wszystkich świąt uroczystszych, mnóztwo ludu gromadzącé się z całéy Grecyi na té widoki, nagrody i pochwały nadzwyczayné zwycięzcóm dawané, przyprowadziły u Greków do wysokiéy doskonałości *Gimnastykę* (a) czyli Naukę rozmaitych ćwiczéń ciała. Sposobiły oné Obywatelów do bronięnia Oyczyzny, póki ludzie nie znali innégo oprócz danégo sobie od natury oręża, póki sama siła i zręczność iednégo przeciwko iednému

(y) Oraculis partim falsis, partim casu veris, partim flexiloquis & obscuris ut interpres egeat interprete *Jd. ibid.*

(z) Jam oracula Delphis non eduntur, non modo nostra ætate sed jam diu, ut modo nihil posſit esſe contemptius. Vis ista evanuit, postquam homines minus creduli esſe coeperunt. *Jd. ibid.*

(a) Wyráz tén pochodzi od słowa Greckiégo znaczącégo *nagi* ponieważ na igrzyskach zapaśnicy potykali się nago.

mu stanowiła zwycięztwo. Ale gdy woiowaniá sposób sztuką został; zaraz Gimnastyka igrzyskowá, różnić się od Żołniérskiéy i tamta bardziéy ku zabawie Narodów służyć poczęła.

Do widowisk tych Grecya zwłászcza Ateńczykowie, tak byli przywiązani, że potém u nich w większym szacunku był dobry zapaśnik, niżeli dobry Żołniérz, i że skąpiąc częstokroć funduszu potrzebnégo na woysko, szafowali chętnie na utrzymywanie Szkół zapaśniczych. Solon Prawodáwca tego był zdaniá, że zwycięztwa Atletów szkodliwszé były Rzeczypospolitéy, niżeli zwyciężonym ich przeciwnikóm, i usiłowáł lubo nadaremnie, popráwić w ziomkach swoich zbyteczné to przywiązanié.

Szkoły zapaśników nazywały się *Gymnasia* albo *Palestrae*: Rządzcy *Gymnasiarchae*, którzy pod sobą mieli wielu niższych urzędników. Atleci, czyli uczniowie tych Szkół, sposobiąc się do rozmaitych ćwiczeń, wprawiani byli do umocowaniá ciała przez wytrzymywanié głodu, pragnieniá, gorąca, zimna i wszelkich niewczasów i niewygód. Żádén niewolnik ani Cudzoziémiec nié mógł się popisywać na uroczystych igrzyskach, ani dobrze urodzony Greczyn, póki wprzód dziesięciu miesięcy Szkoły zapaśniczéy nie odbył.

Náysłáwnieyszé igrzyska były następuiące: *Olympiyskié* nazywáły się od Olympii miasta *Elidy* w Peloponezie. Ustanowioné albo odnowioné przez Herkulesa, obchodzoné były na cześć Jowisza, co

cztéry

cztéry lata skończoné, około letniégo przesiléniá dnia z nocą. Przeciąg między iednémi a drugiémi igrzyskami Olympiyskiémi, był u Greków miarą, podług któréy oni lata rachowali, i nie tylko w swoich Kronikach; ale nawet w dzieiach obcych Narodów, i tén rachowaniá sposób iest iedén z náysławnieyszych w Historyi. Epoka ta przedzielá czasy baieczné od czasów historycznych, i pewność iéy tak wielká iest u Dzieiopisów, że liczbę Olympiiad poczytuią za náypiérwsza cechę dobréy Chronologii. Piérwszy rok piérwszéy Olimpiiady, przypádá na rok 776. przed Erą Chrześciiańską. Olympiiada iedna zawiérała w sobie cztéry lata; snadny więc iest rachúnek z Olympiiád na inszé Epoki.

Jgrzyska *Pityyskié* poświęcone na cześć Apollina Pityyskim nazwanégo, że Pitona zabił, czyli to węża było nazwisko, czyli Tyrana Delfickiégo, odprawiały się także co cztéry lata, na początku trzeciégo roku każdéy Olimpiiady. *Nemeyskié* ustanowioné na pamiątkę zwycięztwa, które Herkules odniósł nad lwém w puszczy Nemeyskiéy, co dwa lata obchodzoné. *Istmickié* od cieśniny ziémnéy *Jsthmus* nazwané, na cześć Neptuna postanowioné odprawiały się, co cztéry lata z osobliwszą okazałością.

Ćwiczéniá, których dowody na igrzyskach dáwali zapaśnicy, były: 1. Ubiéganié się do mety, pieszo, albo na wozach, lub na koniach. 2. Pasowanié się zależało na tém, iż dwóch zapaśników nagich i oliwą pomaszczonych mocowali

się

się z sobą, który którégo o ziémię rzuci. W cwiczéniu tém używano siły, zręczności, sztuki, byle nie zdrady. Zwyczayném zapaśnika usiłowaniém było, aby nogi poderwáł swoiému przeciwnikowi. Stąd Plautus nazywá niebezpiecznym zapaśnikiém wino, że náypiérwéy za nogi chwytá: *Luctator dolosus est, captat primum pedes* 3. Bitwa pięściami. W ćwiczéniu tém Atleci warowali głowę, osobliwie skronie i uszy blachą, ręce zaś okręcali twardym rzémiéniém, przerabianym częstokroć blachą żelazną, miedzianą, lub ołowianą. Potyczka ta prawie zawsze kończyła się śmiercią, a przynáymniéy kalectwém. 4. *Pankracyá* nazywała się, kiedy iedniż Atleci łączyli razém dwa ćwiczéniá, mocowanié się i bitwę pięściami. 5. *Discus*, była gra tak nazwaná a *disco* (pocisku) czasém drewnianégo a náyczęściéy kamiénnégo, żelaznégo, ołowianégo, albo miedzianégo okrągłégo lub podługowatégo, który zapaśnicy rzucali, a kto náydaléy zarzucił, tén zwyciężył. Do tegoż rzędu należały zręczné ciskaniá strzáł, skoki trudné i niebezpieczné, i tym podobné ćwiczéniá.

Urzędnicy Rzeczypospolitych zasiadali na tych igrzyskach dlá rozsądzaniá zachodzących między zapaśnikami sporów, i dlá rozdáwaniá nagród. Zwycięzca Koroną uwiéńczony, palmę trzymaiący w ręku, oklaski, okrzyki i podarunki od ludu przytomnégo odbiérał, a powrót iego do Oyczyzny był náyokázalszym wjazdém. Nazwisko i Oyczyznę iego w xięgach

gach publicznych zapisowano, koszt na zywienie iego ze skarbu pospolitego łożono, uwalniano od wszelkich podatków, wyznaczano mieysce znacznieysze na teatrach, stawiano posągi, opiewano wierszami, i cześć ledwo nie bozką czyniono, iako mówi Horacyusz:

Palmăque nobĭlis.
Terrarum Domĭnos evĕhit ad Deos.

a Cyceron twierdzi, że chwalebniey było u Greków zwyciężyć na igrzyskach, niżeli u Rzymián zaszczyt tryumfu otrzymać.

Na igrzyskach tych znáydowali się Poeci, którzy wierszami swoiemi spiewáli pochwáły zwycięzców, mieszaiąc wzmiankę bohatyrów, którzy téż igrzyska ustanowili, i bogów, którym poświęcone były. Wszczęła się wnet między Poetami równá, iak między zapaśnikami walka. Korynna pięć razy zwycięztwo nad Pindarem odniosła. Daley mówcy, dzieiopisowie, i w każdym rodzaiu pisarze, pod ten całey Grecyi sąd dzieła swoie przynosili. (b) Mogłoż bydź co pochlebnieyszego nad pochwałę z jednostaynych Narodu ust odebraną? Oto iest ten, wskazywano wszędy Herodota, oto iest, który tak zacnie Narodu naszego dzieie opisał, i nasze nad Persami zwycięztwa wiekopomney pamięci podał. Uczone te popisy

---

(b) Snycérze i Malarze lubo na igrzyska dzieł swoich nie wozili; wystawiali ié przecię po Miastach na widok publiczny. Tym sposobém i oni dzieła swoié doskonalili, i krytyka z dobrym gustém szérzyły się po Kraiu.

popisy z náywiększą gorliwością i przesadzaniém się odprawowané były w Aténach; bo tam lud nawet pospolity rzádką bystrością poięciá zdrowém w sądzéniu zdaniém, náywybornieyszym gustém, osobliwszą czuciá i zmysłów tkliwością, był obdarzony. Nie dziw przeto; że w Aténach wymowa, Poezyá, Filozofiiá i Kunszta przyszły do tak wysokiégo doskonałości stopniá.

REIESTR

Opisanie Jeograficzné dáwnéy Grecyi podług kart Jeografa d' Anville.

Kraie zawiéraiącé się pod ogólném nazwiskiém Grecyi:

Epir. - - - *karta* - 1.
Tessaliiá. - - - - 2.
Macedoniiá. - - - - 2.
Grecyá właściwá. - - - 2.
Peloponez. - - - - 4.
Wyspy znacznieyszé Grecyi. - 5.
Osady Greckié na brzegach Azyi mnieyszéy. 6.
Wielká Grecyá czyli Osady Greków we Włoszech i w Sycylii. - 6.
Początek Greków, - - - 7.
Nazwiska różné Greków. - - 8.
Podział Historyi Greckiéy. - - 8.

ROZDZIAŁ I.

Założénié piérwszych Królestw w Grecyi. 9.
Woyna Troiańská, - - - 12.

ROZDZIAŁ II.

Początek wolności Greków. - - 13.
Rzeczpospolitá Spartańská. - - 14.
Rzeczpospolita Aténská. - - 15.
Woyna Greków z Daryuszém Królém Persk: 16.
Woyna z Xerxesém. - - - 19.
Szczególności niektóré o Temistoklesie i Arystydesie. - - - - 22.

ROZ-

ROZDZIÁŁ III.

Woyna Peloponezká. - - - 26.
Śmierć Sokratesa. - - - 31.
Odwód dziesięciu tysięcy Greków. - 32.
Pokóy Antalcydy. - - - 33.
Woyna Tebanów z Lacedemończykami. 34.
Panowanié Filipa Króla Macedońskiégo. 38.
Panowanié Alexandra W. - - 43.

ROZDZIÁŁ IV

Podział Monarchii po śmierci Alexandra W. 46.
Królestwo Egiptu. - - - 48.
Królestwo Syryi. - - - 50.
Królestwo Macedonii. - - - 53.
Stán Greków po śmierci Alexandra W. 53.
Rzeczpospolitá Acheyská. - - 55.
Wskrzeszénié dáwnéy Rzeczypospolitéy przez Aratusa. - - 56.
Woyny Macedończyków z Rzymianami. 59.
Upádek Rzeczypospolitéy Acheyskiéy i zburzénié Koryntu. - - - 61.

ROZDZIÁŁ V.

Dobycié Atén przez Syllę. - 69.
Stán Greków pod Juliiuszém Cézarém, Augustém, i poznieyszymi Cesarzami. 70.

ROZDZIÁŁ VI.

Prawodáwstwo Likurga i rząd Sparty. 72.
Ustawy o Edukacyi Młodzieży. - 79.
Upádek Rzeczypospolitéy. - - 82.

ROZDZIÁŁ VII.

Prawodáwstwo Solona. - - 84.
Ustawy niektóré godné uwági. - 85.
Upádek Rzeczypospolitéy Aténskiéy. 91.

ROZDZIÁŁ VIII.

Religiiá Greków. - - - 93.
Święta sławnieyszé. - - - 96.
Wyrocznie. - - - - 100.

ROZDZIÁŁ IX.

Gimnastyka Greków. - - - 103.
Jgrzyska sławnieyszé. - - - 104.
Ćwiczéniá, których dowody czyniono na igrzyskach. - - - 105.
Nagrody Zwycięzców. - - 106.
Popisy uczoné. - - - 107.